Nr. 102 Piątek, 3 maja 1929 Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — **Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową 5·30 — **Zagranicą 7·00 zł.** P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

W Święto 3-go Maja.

Rocznica Konstytucji 3-go Maja była od chwili zaistnienia wiekopomnej Ustawy, świętem narodowem Polski. W tym charakterze podniosłego święta dorocznego utrzymała się przez cały stuletni przeszło okres zaborów i niewoli, w tym charakterze, już oficjalnym, przeszła w czasy nasze, stając się Państwowem Świętem Polski.

Wydaje się nam rzeczą zbyteczną — przypominać genezę i znaczenie owego dnia z przed lat 138, w którym »król i naród« przysięgali na Konstytucję Majową.

W świadomości Polaków został ten wielki moment dziejowy dawnej Rzeczypospolitej; — jako wyraz naj- Rzeczpospolitej — jako wyraz najwymowny odradzania się Państwa Polskiego i obywatela Rzeczypospolitej.

Wystarczy wskazać dwa zasadnicze elementy Konstytucji Majowej, dwie żywotne i płodne siły, z których poczęła się Ustawa i które były w niej zarazem elementami najbardziej wartościowemi.

Wyrosła Konstytucja 3-go Maja z wielkiego posiewu oświatowego, rzucanego w ciągu 40 lat, które ją poprzedzały, przez reformę Stanisława Konarskiego i przez Komisję Edukacji Narodowej. Działacze Sejmu Wielkiego i twórcy Ustawy Majowej — to wychowankowie pijarskiego »Kollegium Nobilium; (Potoccy), to uczniowie i współpracownicy Komisji Edukacyjnej. Z hasłem oświecenia i podniesienia kulturalnego wszystkich warstw narodu stanęła też Konstytucja 3-go Maja w obliczu Sejmu i Społeczeństwa, z tem szlachetnem i górnem poczuciem misji oświatowej poszła w świat.

Przez oświatę miała Polska iść ku odrodzeniu nadwątlonego Państwa. A drugie hasło, wiodące do tego samego celu? Zamyka się ono w dwóch słowach, których moc i urok nieprzeparty unosił się od początku nad wszystkiemi obradami Sejmu Wielkiego, gabinetu królewskiego i Kuźnicy Kołłątajowskiej. To: Skarb i Wojsko. W potędze finansowej i gospodarczej Państwa, w sile, liczbie i sprawności narodowej Armji upatrywali twórcy Konstytucji Majowej najbardziej niezawodny środek regeneracyjny, poprostu ostoję przyszłej wielkości Polski.

Z jednej więc strony: oświata, z drugiej: skarb i wojsko. Oto są dwa wielkie plenne ziarna, które Konstytucja 3-go Maja posiała w grunt polskich serc i rozumów na całe stulecia. Trwały one i kiełkowały w naszej myśli politycznej, w naszych dążeniach wolnościowych i państwotwórczych zawsze, prowadząc nas na drodze ku wielkiemu spełnieniu.

I jeszcze jedno: Konstytucja Majowa wysunęła śmiało postulat silnej władzy państwowej, władzy rządzącej i wykonawczej. To ostatnie hasło interesowało nas jednak stosunkowo mało w epoce naszej niewoli.

Dzisiaj wszystkie trzy postulaty, akcentowane tak silnie przez twórców Konstytucji Majowej, są dla nas — w wolnej Polsce — bardziej aktualne, niż kiedyindziej.

Zdajemy sobie sprawę z doniosłości akcji oświatowej, obejmującej wszystkie warstwy społeczeństwa i wszystkie przestrzenie naszego Państwa.

Odczuwamy coraz lepiej niezwykłą wagę zagadnień finansowych i dobrej gospodarki ekonomicznej. Wierzymy w moc i wartość ideową naszej armji, przejętej duchem swego znakomitego Twórcy, wykształconej i sprawnej po europejsku. Przeżycia gorzkie i doświadczenia smutne ostatnich lat nauczyły nas też cenić wagę tych wielkich słów, które brzmią: silny rząd, silna własna władza wykonawcza.

W dniu Majowego Święta skupia się cała Polska w nastroju uroczystym niosąc ofiary i datki na rzecz oświaty powszechnej, na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej; dołącza się do tego druga ofiarność społeczeństwa na rzecz obrony Państwa, tak pięknie usymbolizowanej w akcji »Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej«.

Pamiętajmy jednak i o trzecim punkcie testamentu 3-go Maja 1791 r.: o wyrobieniu w sobie poczucia, że tylko silny rząd i posłuch względem własnej władzy utrzymać może Państwo mocno scementowane, i wieść je ku jasnej Przyszłości.

Z KONFERENCJI RZECZOZNAWCÓW.

Paryż, 2 maja. (PAT) Jeden z niezależnych rzeczoznawców oświadczył przedstawicielowi Matina, że uważa za bezwzględnie fałszywą wiadomość, jakoby konferencja rzeczoznawców miała ustąpić miejsca dyplomatom. Wymieniony rzeczoznawca dodał, że przedstawiciele Niemiec będą musieli wybrać pomiędzy planem Devesa i Younga. O ile Schacht chce stanowczo poczynić uwagi, na których mu bardzo zależy, w dokumencie którego redakcja dobiega końca to nie powinien przepuścić sposobności ku temu w chwili, kiedy powróci po raz ostatni do Paryża. Nakoniec wymieniony rzeczoznawca oznajmił, że byłby mniej nie byłby zdumiony, gdyby Schacht po powrocie z Berlina zaofiarował przeciętne raty roczne na 2 miljardy w miejsce poprzedni proponowanych 1 miljard 600 miljonów.

Po wypadkach opolskich.

Związek Polaków zwrócił się do Rady Ligi Narodów. — Odwołanie prezydenta policji w Opolu.

Katowice, 2 maja. (PAT.). Związek Polaków w Opolu przesłał do Rady Ligi Narodów obszerny telegram w którym przedstawiając opis zajść w Opolu i przedstawiając bierność policji zwraca się do Rady Ligi Narodów o skłonienie władz niemieckich do surowego ukarania sprawców i zagwarantowania Polakom bezpieczeństwa.

Katowice, 2. maja. (PAT.). Przedstawiciele polskich obywateli miasta Opola oraz organizacji społecznych i instytucji gospodarczych tego miasta, nadesłali zespołowi katowickiej opery wyrazy głębokiego współczucia z powodu przykrości i zniewag oraz okaleczeń, jakich doznali ze strony podjudzonej ludności w Opolu. Do życzeń rychłego powrotu do Opola dodali Polacy z Opola szczere podziękowanie za poświęcenie, którego zespół opery dał dowód niosąc braciom na Śląsku opolskim z narażeniem życia kult pieśni i słowa.

Berlin, 2 maja. (PAT.). Urzędowa pruska Agencja prasowa donosi: Rząd pruski odwołał prezydenta policji opolskiej Maja z jego dotychczasowego stanowiska i zarządził przeniesienie go w stan tymczasowego spoczynku. Odwołanie to nastąpiło na wniosek pruskiego ministra spraw wewnętrznych Grzesińskiego. Jednocześnie w związku z temi wypadkami nastąpiło natychmiastowe przeniesienie na inne stanowiska dwóch wyższych oficerów policji opolskiej.

Z ostatniej chwili.

Walka policji z komunistami w Berlinie.

Barykady na ulicach miasta. — Auta pancerne i reflektory. — 9 osób zabitych, 100 rannych.

Berlin, 2 maja. (PAT.). Wiadomości o zajściach berlińskich dowodzą, że były one bardzo poważne. Główne zaburzenia miały miejsce w południowej dzielnicy robotniczej Neuköln i w północnej Waedding. W obu tych dzielnicach komuniści ustawili prawdziwe barykady wyrywając szyny tram wajowe, przewracając automobile ciężarowe i rozbierając baraki ustawione z racji prowadzonych tam robót budowlanych, z których utworzyli istne barykady zdobywane dopiero przez policję w kilkugodzinnych atakach. W dzielnicy północnej obsadzili komuniści całą ulicę Koeslinstrasse. Oddziały policji, które próbowały wkroczyć w tę ulicę przyjmowane były gęstym ogniem karabinowym i rewolwerowym. Demonstranci pogasili wszystkie latarnie tak, że walki toczyły się w ciemności. Policja zmuszona była wprowadzić automobile z reflektorami, których remi oświetlała fasady domów, by wykryć okna, skąd padały strzały. Niebawem musiała policja wprowadzić do akcji auta pancerne.

Dzisiejsze dzienniki poranne stwierdzają dotychczasową ilość ofiar na 9 zabitych i 100 rannych. Po stronie policji padło 12 osób rannych, z czego 4 ciężko ranne od kul rewolwerowych. Po zdobyciu ulicy przez policję poszczególne oddziały zaczęły przeprowadzać rewizję. Komuniści ukryci w tych domach, widząc, że nie zdołają już ujść nawet po dachach, zdecydowali się wyjść ze swoich ukryć na ulicę, gdzie byli przyjmowani przez policję rozkazem „ręce do góry" i rewidowani a potem odprowadzani do aresztu. W całym Berlinie panuje dziś poważne wzburzenie i zdenerwowanie.

Komunistyczna „Rothe Fahne" wypełnia dzisiejszy cały numer opisem wszystkich walk występując namiętnie przeciw prezydentowi policji berlińskiej i socjalistom z oskarżeniem, że oni to zorganizowali krwawą kąpiel dla ludności robotniczej Berlina. Dziennik wzywa do przygotowania masowego strajku politycznego na znak protestu przeciw znanym wydarzeniom.

KATASTROFA LOTNICZA.

Kraków, 2 maja. (AW.). Wczoraj na jednym z samolotów wojskowych odbywających właśnie ćwiczenia powietrzne oderwało się skrzydło. Aparat spadł pod rogatką mogilską ulegając rozbiciu i grzebiąc pilota sierżanta Franc. Stanikę, liczącego 30 lat. Z pod rozbitego aparatu wydobyto zmasakrowane zwłoki.

DR. KOCH CZŁONKIEM TRYBUNAŁU HASKIEGO.

Berlin. 2 maja. Gabinet Rzeszy uchwalił mianować b. demokratycznego ministra sprawiedliwości dr. Kocha członkiem stałego trybunału w Hadze na miejsce zmarłego b. ministra Hainzego.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 2 maja 1929. Na giełdzie pieniężnej ruch ożywiony. W poszukiwaniu Gazy i Tespy. Tendencja niezmieniona, usposobienie żywsze. — Na giełdzie zbożowej tendencja utrzymana, usposobienie spokojne, ceny niezmienione.

Polityka radykalnego rozbrojenia.

Następstwa polityczne wyborów duńskich.

Wybory do Izby poselskiej w Danji, które odbyły się przed kilku dniami, przyniosły wielki sukces socjalistom. Na ogólną liczbę miljona czterystu tysięcy głosów uzyskali oni głosów blisko 600.000, a w Izbie, złożonej ze 149 członków, będą mieli 61 posłów. Zyskali w ten sposób 100 tysięcy nowych głosów i 8 mandatów w stosunku do swego stanu posiadania w poprzednim parlamencie. Najbliżsi sąsiedzi socjalistów, radykali, utrzymali się przy swoich 18 mandatach. Stronnictwo lewicy chłopskiej, które w istocie jest partją umiarkowanie konserwatywną i sprawowało dotąd rządy, w miejsce 47 mandatów, wraca z 43-ma. Największe procentowo straty ponieśli konserwatyści, tracąc 6 z 30 swoich dotychczasowych mandatów. Mniejszość narodowa niemiecka w Szlezwigu utrzymała swój mandat, mimo że ilość jej głosów spadła. Komuniści nie zdołali zdobyć nawet 4000 głosów i nie mają reprezentanta w parlamencie.

Wobec tego, że od dłuższego czasu z czterech partyj duńskich żadna nie posiada większości bezwzględnej i że konstelacje partyjne się zmieniają, utworzenie większości i rządu i utrzyma nie się przy władzy nie stanowią w Danji łatwego zadania. W roku 1926 gabinet socjalistyczny pod przywództwem p. Stauninga musiał ustąpić, gdyż radykali, popierający go dotąd, odmówili mu swoich głosów. Socjaliści duńscy prowadzą w kwestji rozbrojenia politykę bardzo radykalną. Wysunęli program rozbrojenia zupełnego, a jedyną siłą zbrojną w kraju miała być żandarmerja. Skoro problem rozbrojenia w Genewie napotyka na takie trudności — mówili socjaliści duńscy, — to my damy przykład, zniesiemy obowiązek służby wojskowej i rozbroimy się zupełnie. Izba wyższa była i jest bezwzględnie przeciwna temu programowi. Lecz i radykałom w r. 1926 przestał odpowiadać program rozbrojeniowy i ekonomiczny socjalistów i stąd przyszło do przesilenia rządowego.

W przededniu obecnych wyborów sprawował władzę rząd mniejszości, złożony z przedstawicieli lewicy włościańskiej, a premierem jego był przywódca tej partji, p. Madsen-Mygdal. Rząd ten utrzymywał się przy władzy dzięki poparciu bądźto konserwatystów, bądźto zaprzyjaźnionych z nim radykałów.

Do przesilenia rządowego i do nowych wyborów przyszło również z powodu kwestji zbrojeń. Sumy przeznaczone przez rząd w budżecie na cele wojskowe wydały się konserwatystom zbyt niskie, a socjalistom zbyt wysokie, a nawet zbyteczne. Rząd wskutek tego znalazł się w mniejszości i przyszło do rozwiązania Izby i do nowych wyborów.

Król sformowanie nowego rządu powierzył przywódcy zwycięskich socjalistów, p. Stauningowi. Do stworzenia większości w Izbie poselskiej potrzebnem jest socjalistom poparcie radykałów. Na tem polu wyłaniają się pewne trudności. P. Stauning pragnąłby wciągnąć radykałów do rządu mimo, że część socjalistów pragnęłaby stworzenia rządu czysto socjalistycznego. Przywódca radykałów zaś, dr. Munch gotów jest objąć tekę wojny w rządzie p. Stauninga, większość jego partji natomiast gotowa jest poprzeć socjalistów, ale ma wątpliwości w sprawie udziału w rządzie.

Socjaliści z całą pewnością wysuną na nowo program radykalnego rozbrojenia. P. Stauning po wyborach obecnych oświadczył: „Na przyszłość sztandar militaryzmu powiewać będzie nad naszym krajem, jako symbol pokoju". Ale problem większości w Izbie poselskiej nie jest dostatecznie skrystalizowany a Izba wyższa sprzeciwia się projektom socjalistycznym. Stąd sytuacja polityczna w Danji, mimo przeprowadzenia nowych wyborów, pozostaje w dalszym ciągu niepewna. W każdym razie autorytet socjalistów wzrósł z powodu odniesionego przy wyborach zwycięstwa. Według ostatnich wiadomości przyszło do porozumienia między socjalistami i radykałami i powstał rząd pod przewodnictwem p. Stauninga, złożony z 9 ministrów socjalistycznych i z 3 radykalnych.

(j.)

Z TRYBUNAŁU STANU.

Warszawa, 2. 5. (AW). W uzupełnieniu podanej już poprzednio informacji należy zaznaczyć, że śledztwo w sprawie b. Ministra p. Czechowicza ma się ku końcowi. Dotychczas sędzia Zaleski zebrał niezbędne dokumenty i przesłuchał w charakterze świadków z Min. Skarbu pp. wicem. Grodyńskiego i naczelnika Ossowskiego oraz z Izby Kontroli p. Milanowskiego. Odbyło się również badanie b. Min. Czechowicza, podczas którego obecni byli oskarżyciele z ramienia Sejmu pp. Liebermann i Wyrzykowski. Po zamknięciu śledztwa Trybunał Stanu wyznaczy sędziego referenta oraz termin rozprawy, nie wcześniej jednak jak w czerwcu rb.

Spokojny przebieg 1-go Maja w Polsce.

We Lwowie i Małopolsce Wschodniej.

Na dzień 1 maja b. r. zostały zgłoszone we Lwowie następujące zgromadzenia: 1) Na pl. Gosiewskiego zgromadzenie P. P. S., 2) na pl. Solskich zgromadzenie żydowskich robotników „Bund", 3) w sali Izby Rękodzielniczej zgromadzenie PPS — Frakcja rewolucyjna, 4) w sali Rady Związków zawodowych przy ul. Ossolińskich 10 zgromadzenie Ukr. Socjal. Partji i Ukr. Socjal. Radyk. Partji, 5) w sali Gmachu Skarbka ul. Rutowskiego 23 zgromadzenie Żydowskiej Socjal. Partji „Poalej-Sjon".

Około godziny 8.50 nadeszły na pl. Gosiewskiego grupy komunizujące o łącznej liczbie około 150 osób, wśród których zaczął przemawiać poseł Walnicki. Ponieważ zgromadzenie to odbywało się bez zezwolenia Starostwa, organa Policji Państwowej bezwłocznie zlikwidowały to zgromadzenie, rozpraszając zebranych. Kilka osób aresztowano.

Następnie odbyło się spokojnie zebranie PPS — CKW., na którem przemawiali poseł Hausner, M. Hankiewicz, Drobner, Laskowski, Drobutowa. Po przyjęciu rezolucji rozwinął się pochód w liczbie 2200 ludzi, który przeciągnął przez śródmieście i rozwiązał się pod Teatrem Wielkim, gdzie ponownie przemówił poseł Hausner.

Równocześnie Frakcja rewolucyjna PPS. w sile 700 ludzi odbyła zgromadzenie w Izbie Rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim z przemówieniami posła Smulikowskiego, dr. Szajnokowej, p. Holzmana, Aleksandrowiczowej i Zajączkowskiego, poczem rozwinął się pochód, który udał się na Rynek, gdzie po ponownem przemówieniu posła Smulikowskiego zebranie rozwiązano.

Zgromadzenie „Poalej-Sjon" (lewicy), odbywające się na Starym Rynku, zostało rozwiązane z samego początku dlatego, ponieważ treść przemówień w sposób agresywny skierowana była przeciw Rządowi.

W mieście poza wyżej wspomnianemi momentami nie doszło do jakichkolwiek wykroczeń.

Lwów, 2 maja. (AW.) Obchody 1-szomajowe na prowincji w obrębie Województwa Lwowskiego odbyły się w zupełnym spokoju i porządku. I tak w Drohobyczu odbył się wiec, na którym przemawiał poseł Żuławski (PPS — CKW.). Członkowie PPS. Frakcja Rew. urządzili wiec w zabudowaniach „Polminu", przy udziale około 500 osób. — W Borysławiu urządził w porannych godzinach wiec poseł Cham (z Selrobu), został jednak przez robotników borysławskich dotkliwie pobity i schronił się do Drohobycza. Równocześnie posłanka Praussowa odbyła wiec przy udziale 2000 osób. Porządku nigdzie nie zakłócono. — W Przemyślu pochód PPS — CKW. prowadził poseł Liebermann. — Mniejsze manifestacyjne pochody odbyły się w Jarosławiu, Rzeszowie, Sanoku i Samborze. — Naogół należy podkreślić, że nastrój mas robotniczych, biorących udział w manifestacjach był spokojny. Komuniści wszędzie okazali się rozbici i bardzo słabi. Nigdzie nie zauważono z ich strony jakiejś planowej akcji, prawdopodobnie dzięki temu, że w ostatnich dniach policja przeprowadziła aresztowania wśród komunistycznych kół kierowniczych.

Na terenie Województw Stanisławowskiego i Tarnopolskiego obchód pierwszomajowy przeszedł w zupełnym spokoju i porządku.

W stolicy i w kraju.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 maja. — Dzień 1 maja minął na terenie całego Państwa w najzupełniejszym spokoju. We wszystkich większych miastach odbyły się wiece i pochody, których uczestnicy po zakończeniu manifestacji rozchodzili się spokojnie do domów. Sporadyczne wystąpienia małych grup komunistycznych były z miejsca likwidowane przez władze bezpieczeństwa.

W Warszawie zebrali się o godz. 10 rano zwolennicy Frakcji Rewoluc. na placu Teatralnym, skąd ruszył pochód, liczący około 10 tys. ludzi, który przeszedł głównemi ulicami miasta przed budynek O. K. R. w Alejach Jerozolimskich, gdzie po przemówieniach rozwiązał się. Uczestnicy pochodu wznosili okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.

CKW. PPS. urządził 3 wiece, lecz z powodu małej ilości uczestników zrezygnował z zapowiedzianego pochodu przez miasto. Pochody żydowskich partyj lewicowych odbyły się spokojnie. Grupujących się na placu Grzybowskim w niewielkiej liczbie komunistów policja rozproszyła.

Naogół tegoroczny obchód 1 maja miał w Warszawie przebieg najspokojniejszy z dotychczasowych obchodów 1-majowych. W mieście w kilku fabrykach praca trwała normalnie. — Przedsiębiorstwa handlowe były czynne. O godz. 14 wyruszyły na miasto tramwaje.

W Łodzi odbyły się pochody PPS. i PPS - lewicy. Wszystkie fabryki były czynne. Do pracy nie zjawiło się około 10 proc. robotników. Ruch tramwajowy normalny. — W Katowicach odbył się pochód PPS. z udziałem około 800 osób. Praca w zakładach przemysłowych normalna. W Zagłębiu Dąbrowskiem fabryki były czynne, kopalnie natomiast nie pracowały. — W Województwie krakowskiem, poznańskiem, wołyńskiem i innych zupełny spokój. — W Lublinie oddział policji konnej rozpędził pochód komunistyczny.

Wilno, 2 maja. (AW.) Stosunkowo najburzliwiej minął dzień 1 maja w Wilnie, gdzie doszło do poważnych starć. Na ul. Wileńskiej pochód komunistyczny zaatakował podkomisarza Pol. Państw. Szwaykowskiego, którego ciężko poturbowano. Rannego odwieziono do szpitala. Podczas starcia z komunistami rany odnieśli również 3 wywiadowcy Policji Państwowej, których odwieziono do szpitala.

Krwawe starcia w Berlinie i w Kownie.

W Berlinie starcia policji z komunistami trwały cały dzień. W kilku punktach miasta policja zmuszona była do użycia broni palnej. Komuniści obrzucali policję kamieniami, bili laskami a nawet strzelali z okien. W wyniku starć 8 osób zostało zabitych, kilkanaście jest rannych. Aresztowano przeszło 500 komunistów. Na placu Aleksandra użyto do rozpędzenia tłumu sikawek pożarnych, co odniosło natychmiastowy skutek.

Kowno, 2 maja. (AW.) Podczas demonstracyj pierwszomajowych w Alei Wolności doszło do krwawego starcia z policją. Jest kilku zabitych i bardzo wielu rannych. Bliższych szczegółów narazie braz ze względu na cenzurę, która nie puszcza wiadomości o krwawych starciach w Kownie — zagranicę.

*

Wiadomości nadchodzące ze wszystkich stolic europejskich donoszą o wyjątkowo spokojnym przebiegu manifestacji. W Londynie pochody były mniej liczne, niż w roku ubiegłym, w Amsterdamie doszło do starcia między zwolennikami Trockiego i Stalina.

W Moskwie w manifestacjach z okazji 1 maja wzięło udział pół miljona osób. Na placu Czerwonym, na którym zebrali się członkowie rządu, korpus dyplomatyczny i liczne delegacje robotnicze z różnych miast, Woroszyłow dokonał przeglądu wojsk. Manifestanci przedefilowali przed mauzoleum Lenina.

PODRÓŻE P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 2 maja. (AW.) W drugiej połowie maja P. Prezydent Rzplitej po otwarciu Wystawy Poznańskiej zwiedzi szereg miejscowości Polski zachodniej. Projektowany jest objazd przez P. Prezydenta miejscowości w promieniu Poznania, a m. in. Wrześni. Dokładna marszruta podróży P. Prezydenta ustalona będzie w dniu 10 maja w porozumieniu z Urzędem wojewódzkim w Poznaniu i tamtejszemi organizacjami rolniczemi, które zapraszają P. Prezydenta do zwiedzenia wzorowych gospodarstw rolniczych i mleczarskich.

DELEGACJA ŁOTEWSKA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 maja. Dziś przybyła do Warszawy delegacja republiki łotewskiej w składzie: wicemarszałka sejmu łotewskiego Kwiesisa, oraz naczelnika wydziału bałtyckiego łotewskiego M. S. Z., Muntersa.

Przed południem delegacja złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, następnie zaś przyjęta będzie na uroczystej audjencji przez P. Prezydenta Mościckiego na Zamku oraz przez Marszałka Piłsudskiego. Przyjęcie to odbędzie się w sali konferencyjnej Ministerstwa Spraw Wojskowych.

WYJAZD POSŁA KNOLLA I KONSULA MALHOMME'A.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 maja. Wczoraj rano odjechał do Berlina poseł polski w Niemczech Knoll, wieczorem zaś odjechał do Bytomia konsul generalny Malhomme, wezwany — jak wiadomo — w związku z zajściami w Opolu do Warszawy. Przed ich wyjazdem z Warszawy niewątpliwie ustalone zostały kroki, które zamierza podjąć Rząd polski w sprawie zajść w Opolu.

ODROCZENIE KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Genewa, 2 maja. (PAT.) Od kilku dni w łonie komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej mówią o przerwaniu prac i wznowieniu ich w lipcu lub w sierpniu. Zdaje się, że już w sobotę komisja przygotowawcza odroczy się, pozostawiając inicjatywę ponownego zwołania przewodniczącemu.

Przed 3-cim Maja.

Zarząd m. Lwowa wystosował do mieszkańców następującą odezwę:

Dzień 3 Maja jako dzień rocznicy Konstytucji z roku 1791 jest dniem Święta Narodowego.

Uroczystym obchodem w dniu 3-go Maja, cały Naród Polski corocznie manifestuje swą cześć dla Wielkich Twórców wiekopomnej ustawy konstytucyjnej, która była świadectwem odrodzenia Narodu.

Stworzenie tej najbardziej liberalnej z europejskich ustaw konstytucyjnych zapoczątkowało nowy okres idei prawnej w Polsce, oparty na wolności obywateli i było podstawą jej dalszego rozwoju aż do chwili obecnej.

Radość i wdzięczność nasza niech znajdzie wyraz zewnętrzny w tym dniu wielkiej rocznicy.

Niechaj całe miasto nasze przybierze odświętny **strój!**

Obywatele! Już w wigilję Święta Narodowego tj. w czwartek dnia 2 maja przystrójcie Wasze **domy** flagami o barwach narodowych i miasta, emblematami, festonami i nalepkami, z których dochód przeznaczony jest na cele Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta miasta
dr. Otto Nadolski w. r.

*

Zarząd V. lwowskiego okręgu sokolego wzywa Zarządy i członków wszystkich gniazd lwowskich i kleparowskiego do wzięcia udziału w uroczystości Święta narodowego (państwowego) »Trzeciego Maja«. Uczestnicy — druhny i druhowie, tak umundurowani, jak nieumundurowani z agrafkami sokolemi, — zgromadzą się w **piątek dnia 3 maja b. r.** przed godz. ósmą (8) rano w gmachu Sokoła-Macierzy przy ul. Zimorowicza 8, skąd o godz. 8-mej minut 15 rano gremjalnie z sztandarem gniazda centralnego udadzą się na pl. św. Ducha, celem wzięcia udziału w uroczystem nabożeństwie. Czołem! **F. Czaykowski**, prezes okręgu.

*

Dar Narodowy Trzeciego Maja zbierają do puszek organizacje i stowarzyszenia w dniu 3-go Maja cały dzień i w niedzielę 5 maja cały dzień. Puszki mają kształt książki. Osoby zbierające mają przy sobie legitymacje i odznaki Komitetu. Puszki wydaje Zarząd TSL. tylko organizacjom i osobom Zarządowi znanym. Młodzieży szkolnej zbierać nie wolno. Wszystkie osoby, biorące udział w zbieraniu Daru Narodowego, pracują bezinteresownie i wyłącznie tylko z pobudek ideowej ofiarności. Puszki wydaje się w biurze TSL. ul. Fredry L. 3, w dniu 2 maja, a do zbiórki niedzielnej jeszcze w dniu 4 maja popołudniu.

*

Staraniem Akad. Koła TSL. i Koła Lit. Art. Czytelni Akademickiej we Lwowie odbędzie się dnia 6 i 7 maja br. w salach Kasyna i Koła Lit. Art. Wesoła Rewja Wiosenna p. t. »Bez Bzu« w 12 częściach z finałem. Początek o godz. 7.30 wieczorem. Bilety w przedsprzedaży w Firmie Seyfarth ul. Akademicka, a w dzień przedstawień przy kasie w Kasynie i Kole Lit. Art. od 4—7. Czysty dochód przeznaczony na Dar Narodowy 3-go Maja.

*

Rada Starszo Harcerska we Lwowie zawiadamia, iż dnia 3-go Maja przy ul. Wałowej (przed gmachem X Gimnazjum) odbędzie się zbiórka Akademickich Drużyn Harcerskich celem wzięcia udziału w uroczystości 3-io Majowej. Na zbiórkę obowiązani są przybyć wszyscy Harcerze Akademicy.

*

Żydowski Związek Obywatelski oraz Organizacja żyd. Kupców i Przemysłowców wzywają członków do gremialnego wzięcia udziału w uroczystościach Trzeciego Maja a w szczególności w nabożeństwie w Templum, które się odbędzie w dniu Trzeciego Maja o 10 przedpołudniem.

*

Właściciele kawiarni »De La Paix« ofiarowali jak zawsze na rzecz Towarzystwa Szkoły Ludowej balkon kawiarni podczas defilady w dniu 3-go Maja. Wstęp na balkon 3 zł. Dochód przeznaczony na Dar Narodowy. Bilety do nabycia w TSL. ul. Fredry 3, II. p., a w dniu 3-go Maja w kawiarni »De la Paix.

*

PROGRAM OBCHODU.

Czwartek, 2 maja 1929, godz. 19:

Capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych po ulicach miasta (Zbiórka orkiestr cywilnych o godz. 18.30 przed gmachem Uniwersytetu, ul. Marszałkowska). Oświetlenie wieży ratuszowej i Kopca Unji Lubelskiej oraz wzniesienie chorągwi państwowej na Kopcu.

Akademja T. S. L. w sali ratuszowej.

Piątek, 3 maja 1929, godzina 6:

Tradycyjne zebranie na kopcu Unji Lubelskiej, urządzone staraniem Stow. „Gwiazda", połączone z wystrzałami moździerzowemi.

Hejnały z wieży ratuszowej.

Godzina 6.30:

Pobudka orkiestr wojskowych i cywilnych po ulicach miasta.

Godzina 9:

Uroczyste Nabożeństwo w Bazylice Archikatedralnej, celebrowane przez Najprzewielebn. Ks. Arcybiskupa Dra Bolesława Twardowskiego z okolicznościowem kazaniem.

Równocześnie o godzinie 9 odbędzie się uroczysta Msza św. w Katedrze obrz. ormiańskiego, nabożeństwa we wszystkich kościołach parafjalnych.

Nabożeństwo w Zborze ewangelickim o godzinie 9-tej, w Synagodze postępowej o godzinie 10-tej.

Po nabożeństwie w Bazylice odbędzie się na pl. Marjackim defilada Wojska, Policji Państwowej i Przysposobienia, oraz pochód Organizacyj i Stowarzyszeń.

Po defiladzie odbędą się koncerty orkiestr cywilnych między godz. 11 a 12 na placach publicznych z przemówieniami i deklamacjami artystów dramatu sceny lwowskiej.

Piątek, 3 Maja, godz. 10 odbędzie się w Prusach pod Lwowem Uroczysty Obchód Powiatu lwowskiego.

*

Ustawa 3 Maja najrozmaiciej i najsprzeczniej została osądzoną przez współczesnych i późniejszych. Zarzucono jej lekkomyślność, przypisywano rewolucyjność, obalającą tradycje narodowe wiekuiste, radykalizm w duchu wieku, brak obmyślenia i rachuby; jedni ją wynosili, jako zaszczyt przynoszącą Rzeczypospolitej, drudzy nazwali spiskiem i zamachem na jej swobody. Instynkt narodu, uznanie potomnych otoczyły ją aureolą i uczyniły jakby gwiazdą przewodnią do dalszych losów. To, czego w niej brakło, ziarnem i zarodem leżało w głębi. Pozostała w pieśni, w piersi, we wspomnieniach, jako chwila promienna, jako wykwit życia z najszlachetniejszemi jego barwami.

Na twarz zgrzybiałej Rzeczypospolitej kładła nowe młodzieńcze oblicze.

Dziejopis wszystko to w rachunek przeszłości wciągnąć musi — złe i dobre — krytykę i apologje — ale ostatecznie sąd bezstronny zgodzi się z wyrokiem ogółu.

Vox populi — vox Dei.

Uratowanie Polski w warunkach, w jakich się ona znajdowała, było może już niepodobieństwem. Nad przepaścią lepiej było dać znak żywotności tak piękny i szlachetny, tak śmiały i młodzieńczy, niż zemrzeć i paść w wysiłkach nikczemnych ratowania się poniżeniem i spodleniem, zaparciem samej siebie.

Ustawa 3 Maja jest jakby testamentem Rzeczypospolitej polskiej, młodzieńczo może nierozważnym, ale młodzieńczo szlachetnym, wielkim i poszanowania godnym.

Józef Ignacy Kraszewski
„Polska w czasie trzech rozbiorów".

— a. —

Państwa ościenne
wobec próby reform w Polsce w dobie Sejmu Czteroletniego.

Dwie drogi otwierały się przed Polską po zjeździe kaniowskim Stanisława Augusta z imperatorową rosyjską, żeby się dźwignąć z niemocy wewnętrznej, w którą wtrąciła ją amputacja r. 1772 i »poręczona« przez »aljantkę« w trzy lata później nowa karta konstytucyjna Rzeczypospolitej. Mogła albo pójść z Rosją i Austrją przeciwko Turcji, z którą mocarstwa te, związane wonczas ścisłem przymierzem, postanowiły rozprawić się orężnie w najbliższej już przyszłości, — i za cenę pomocy zbrojnej oraz za prawo przemarszu wojsk imperatorowej przez ziemie polskie uzyskać zluźnienie obręczy gwarancyjnej; albo — wykorzystać kłopoty rosyjskie, zabrać się dumnie i godnie do dzieła odrodzenia i własną swoją wolą, własną mocą swoją, w oparciu jedynie o antagonistów Rosji i Austrji, których konjuktury międzynarodowe łatwo mogły nastręczyć, strząsnąć z siebie ohydne, krępujące więzy.

Wybór drogi, na którą wstąpić miała Rzeczypospolita w tej niesłychanie ważnej a zarazem ciężkiej chwili, spoczywał w rękach Sejmu zwyczajnego, mającego zebrać się w Warszawie jesienią 1788. Za wstąpieniem na pierwszą z tych dróg opowiadał się Stanisław August i ci nieliczni stosunkowo zwolennicy jego programu, którym oportunizm królewski przemawiał bardziej do rozumu i serca niż karkołomne, ich zdaniem, eksperymenty przeciwników Rosji; za wyborem drugiej drogi była grupa patrjotów, której przywodzili najświatlejsi ze światłych w narodzie — Potocki Ignacy, Czartoryski Adam, Małachowski Stanisław i ks. Kołłątaj Hugo. Trzecią, zgoła odrębną grupę stanowili bezwzględni laudatorzy gwarancji rosyjskiej, jak Szczęsny Potocki i hetman Branicki oraz ci wszyscy, którzy otwarcie byli na żołdzie imperatorowej i, węsząc »zdradę« u jednych i u drugich, ze wszystkich sił gardłowali za utrzymaniem statu quo.

W ówczesnej konfiguracji międzynarodowej, w ówczesnym splocie aljansów i antagonizmów międzymocarstwowych, oparcie się o Prusy, które zgoła inaczej niż w r. 1772 ustosunkowały się były do Rosji i Austrji i w ostrem do nich pozostawały przeciwieństwie, narzucało się patrjotom polskim z tą samą siłą, z tą samą nieprzepartą mocą z jaką narzuca się płynąca z sylogizmu konkluzja. W dodatku Prusy, związane traktatem antirosyjskim z Anglją, co podnosiło ogromnie ich prestige i znaczenie w oczach Polaków, same wystąpiły z ofertą. Wielką, oszałamiającą ofertą traktatu polsko-pruskiego, ostrzem swojem zwróconego przeciwko Rosji, którego plan poseł Fryderyka-Wilhelma II, H. L. Buchholtz, w jaknajurzęczystszy sposób roztoczył przed Sejmem. Tonu, w jakim imieniem swego monarchy przemówił Buchholtz do sejmujących Stanów, od dawien dawna nie słyszano w Warszawie. Takim językiem i takim tonem przemawiano do Polski wtedy tylko, gdy była mocna i wielka i gdy o pozyskanie przymierza z nią trzeba się było wysilać i niebylejak zabiegać.

Faktem jest, że w Berlinie plan poparcia Polski w jej dążeniach emancypacyjnych, plan dopomożenia jej do wyzwolenia się z pod przemożnych wpływów rosyjskich, miał licznych zwolenników. Miał zwolenników, bo i dla Prus był koniecznością dziejową, był potrzebą pruskiej racji stanu, dyktował go im zaś najoczywistszy interes nietylko chwili bieżącej, ale nawet i najdalszej przyszłości politycznej. Różne oczywista z tym planem kojarzono nadzieje w Berlinie i z myślą o najprzeróżniejszych ewentualnościach kon cypowano jego zręby. Wkońcu wykoncypowano go tak, że umocowana i uwolniona od kurateli rosyjskiej Rzeczpospolita, powinna była stać się w rękach pruskich równie dobrze atutem w razie wojny z Rosją, jak i atutem w razie powrotu do dawnych z nią dobrych, przyjacielskich stosunków...

Jakkolwiek formalny traktat, wiążący obydwa państwa, podpisany został dopiero w końcu marca 1790, to jednak efekt oferty pruskiej, złożonej Sejmowi w kilka dni po zebraniu się posłów w Warszawie, stał się widocznym natychmiast. Inna atmosfera, inny duch zapanował na sali sejmowej. Nietylko mowy już więcej nie było o traktacie z Rosją i posiłkowej akcji w wojnie rosyjsko-tureckiej, ale Sejm jawnie i zdecydowanie wstąpił na drogę reform wewnętrzno - politycznych, które, łamiąc i unicestwiając zasady z r. 1775, obracały temsamem w niwecz znienawidzoną kuratelę rosyjską. Jak wielką zaś doniosłość miało zbliżenie polsko-pruskie na forum międzynarodowem i ile niepokoju wniosło do austrjackiej choćby polityki powiększenie wojska do 100.000, świadczy poufna przedśmiertna korespondencja Józefa II z bratem swym i następcą Leopoldem. »Wojna przeciwko Polakom i Prusakom — pisze Józef II 3-go grudnia 1789 — jest na wiosnę bardzo prawdopodobna... Chyba cudem jakimś wyjdziemy cali z niej i zdrowi...«

Pomimo siarczystych protestów Stackelberga i trudności stawianych przez stronników Rosji, szła robota reformatorska nieco może chaotycznie, ale żywo i raźno naprzód. Nietylko nic sobie z protestów posła imperatorowej nie robiono, ale przeciwnie, tem większą, tem goręcszą odczuwano w nich podnietę. Podnietą było również postępowanie przedstawiciela Austrji. Ogledny w swych słowach i wstrzemięźliwy w sekundowaniu swego rosyjskiego kolegi, był de Caché dowodlem, że w poglądach Rosji i Austrji na sprawy polskie duża panuje rozbieżność.

Godzina 11.30:

Akademja w sali Zjednoczenia Chrześcijańskich Związków Zawodowych (Dom Katolicki, ul. Gródecka 2 b).

Godzina 15:

Przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Wyścigi kolarskie z 3 biegami na szosie Stryjskiej, urządzone staraniem Lwowskiego Tow. Kolarzy i Motorzystów.

Godzina 17: Wieczory:

W Związku Podoficerów Rezerwy (ul. Długosza 20).

W Związku Legjonistów (ul. Gródecka 69).

Godzina 19: Wieczory:

W Związku Strzeleckim (ul. Zielona 7).

W Domu Oświatowym T. S. L. na Zniesieniu i w Tow. „Gwiazda" (ul. Franciszkańska l. 7).

Godz. 19.30:

Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Uroczysty Wieczór Sokoła - Macierzy.

Sobota, 4 Maja 1929.

Godzina 9: Uroczyste nabożeństwo w cerkwi św. Jura.

Godzina 19: Uroczysty Wieczór w Kole T. S.-L. im. Borelowskiego (ul. Ossolińskich 10).

*

Autobus miejski, który przewiezie gości na uroczystość w Prusach, oczekiwać będzie na nich jutro, o godz. 11 rano, przed gmachem Województwa.

Przegląd ustawodawstwa.

Ukazał się w druku Nr. 26 D. U. R. P. Nr. 26 z dnia 23 kwietnia 1929 r., w którym m. in. ogłoszona została ustawa z dnia 23-go marca 1929 r. o przekazywaniu na własność funduszowi kwaterunku wojskowego nieruchomości państwowych, rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 marca 1929 w sprawie sprzedaży niektórych wyrobów tytoniowych Gdańskiego Monopolu Tytoniowego oraz rozporządzenie z dnia 30 marca 1929 w sprawie poboru w okresie od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r. nadzwyczajnego 10% dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych.

Gdy wskutek wycofania się Austrji z wojny tureckiej i pogodzenia się za pośrednictwem Angji z Prusami, przy mierze polsko - pruskie straciło w oczach Prus połowę swej wartości i zaczęło się rozkładać, stronnictwo patrjotyczne postanowiło przyśpieszyć swe reformatorskie roboty, by w razie starcia Prus z Rosją, względnie Prus i Anglji z Rosją, na co czekano z bijącem sercem i coraz bardziej rosnącą ufnością, móc sprostać ogromowi zadań, które Polskę czekały i miały uwieńczyć dzieło konsolidacji państwowej Rzeczypospolitej.

Rozpoczęcie kroków wojennych przez Anglję i Prusy przeciwko Rosji miało być hasłem do ostatecznego przypieczętowania dzieła reform, do zbawczego zamachu stanu. Los zrządził inaczej. Nie do wojny, ale do ugody doszło między Prusami a Rosją, a tem samem między Rosją a Anglją. Traktat polsko-pruski stracił dla Prus drugą połowę swej wartości, stał się bezcelowym strzępem niepotrzebnie zapisanego papieru, pod którego ważnością Prusy z całym cynizmem i perfidją położyły znak zapytania.

Dźwigająca się z niemocy Rzeczpospolita pozostawiona była sama sobie. Zdobywszy się na ostatni, heroiczny wysiłek, ogłosiła Ustawę Rządową z Trzeciego Maja, która choć była dziełem wielkiem i rokującem najszczytniejsze nadzieje, w ówczesnych okolicznościach uratować Polski już nie mogła.

KRONIKA

MAJ 2 CZWARTEK	KALENDARZ
	Rz.-kat. Zygmunta
	Gr.-kat. Pafnucja
	Wschód słońca g 4 m 05
	Zachód „ „ 19 „ 01
	Długość dnia g 14 m 58

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek 2 maja o godz. 7.30 „Pajace" i „Cavalerja Rusticana" gośc. wyst. pp. Z. Dolnickiego i Korsell-Korkesa.

Piątek 3 maja o godz. 3-ciej „Halka".

Piątek 3 maja o godz. 7.30 „Twardowski na Krzemionkach".

Piątkowa premiera „Twardowski na Krzemionkach" zapowiada się pod każdym względem niezwykle. Będzie ona połączona z uczczeniem rocznicy 3 maja i z hołdem dla pamięci i zasług niezapomnianego J. N. Kamińskiego, twórcy stałej sceny polskiej we Lwowie, i niestrudzonego szermierza polskości w czasach najsroższego ucisku germanizacyjnego w byłej Galicji. Przedstawienie poprzedzi krótka okolicznościowa prelekcja red. H. Cepnika, kierownika literackiego teatrów miejskich. Piękny utwór Kamińskiego, nazwany trafnie „polskim snem nocy letniej", przygotowany został na scenę pod kierownictwem dyrektora, a pod reżys. p. Rasińskiego z całym pietyzmem i starannością. „Twardowski" ujęty w 9 malowniczych obrazów, ukaże się w artystycznej szacie dekoracyjno-kostjumowej. Obok artystów komedjowych w wykonaniu tego dzieła wezmą udział artyści opery i operetki z pp. Korabianką, Tarnawskim, Tatrzańskim i Sowińskim na czele. Główne role komedjowe grają pp. Kwiatkiewiczowa, Poraska, Żelichowska, oraz Rasiński, Kalinowski Peliński, Przystawski i inni. Widowisko urozmaicają różnorodne balety, przygotowane przez baletmistrza p. Ciesielskiego. Częścią muzyczną kieruje kapelmistrz p. Wojnarowicz. „Twardowski" stanowić będzie niewątpliwie pierwszorzędną atrakcję repertuarową jako znakomite widowisko popularne dla starszych, młodzieży i dziatwy.

TEATR MAŁY.

Czwartek 2 maja o godz. 7.30 „Pociąg widmo".

Piątek 3 maja o godz. 3.30 „Murzyn Warszawski".

Piątek 3 maja o godz. 7.30 „Pociąg widmo".

„Pociąg widmo" zdobył sobie wstępnym bojem sukces na całej linji i dzień w dzień zapełnia widownię Teatru Małego żądną emocjonujących wrażeń publicznością. Jednocześnie odbywają się próby z następnej nowości Teatru Małego, którą będzie wyborna komedja współczesna St. Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza", grana dotychczas już kilkanaście razy z rzędu w Warszawie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Nasi zagranicą".
CHIMERA: „Więcej niż miłość".
CASINO: „Ciało i dusza".
COLOSSEUM: „Ekscentryczny Jegomość".
FATAMORGANA: „Rapsodja węgierska".
GRAŻYNA: „Szpiedzy".
KOPERNIK: „Picadilly" (Świat nocy).
LEW: „Kwiat Złotego Zachodu".
LUNA: „Oaza Miłości".
MARYSIEŃKA: „Picadilli" (Świat nocy).
OAZA: „Grobowiec wielkiej miłości".
PAN: „Ostatni Monarcha".
PALACE: „Tancerka Orchidea".
PASAŻ: „Tom-Mix".
PROMIEŃ: „Studnia Jakóba".
UCIECHA: „Serce nie sługa".

Dyrekcja kliniki chorób skórnych i wenerycznych zawiadamia, że przychodnia przy tejże klinice czynna jest od 1-go maja br. w godzinach od 7-mej do 9-tej rano prócz świąt i niedziel.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że drugi wykład prof. Uniw. dra Adama Fischera p. t. „Zajęcie rolnicze i gospodarcze. — Pożywienie. — Obróbka surowców. — Odzież. — Budownictwo. — Sprzęty". odbędzie się dnia 2 maja br. w czwartek (o godz. 19-tej 7-ej) w sali Kopernika Uniwersytetu ul. Marszałkowska 1.

Posiedzenie Sekcji historji sztuki i kultury Towarzystwa Naukowego odbędzie się w czwartek dnia 2 maja br. o godzinie 6 pop. w Zakładzie historji sztuki polskiej Uniwersytetu J. K. (ul. Marszałkowska 2, II. p.). Referat wygłosi dr. Zbigniew Hornung pt.: „Stanisław Stroński (1719—1802). Chronologja malowideł ściennych i rozwój stylu artysty".

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie przypomina P. T. Artystom, że termin nadsyłania zgłoszeń do Salonu Wiosennego w pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich upływa z dniem 5 maja br., prace zaś muszą być nadesłane najpóźniej do dnia 10 maja br. Indywidualnych zaproszeń do wzięcia udziału wysyłać się nie będzie.

Wioseenna zabawa taneczna. II. i III. Lwowskie Koło Związku obrony kresów zachodnich urządza w sobotę, dnia 4 maja 1929 r. w sali Towarzystwa Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza l. 17 „Wiosenną zabawę taneczną". Początek zabawy o godzinie 8-mej wieczorem. Wstęp 2 zł. Bilet Akademicki 1 zł. Strój spacerowy. Muzyka Jazzbandowa. Bufet we własnym zarządzie. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Związku przy ul. Sykstuskiej 52 II. piętro. Czysty dochód z zabawy przeznaczony zgodnie z celami związku na zasilenie funduszów obrony kresów zachodnich.

Ciekawy gość. Redakcję naszą odwiedził p. Mieczysław Sobolewski, znany na terenie Kresów Wschodnich pod pseudonimem „Mietek z nad Styru", który w dniu 2 lipca 1928 r. wyruszył na trzyletnią wędrówkę pieszą po całej Polsce, celem bliższego poznania bogactw kraju a w szczególności Kresów. W czasie swej podróży p. Sobolewski urządza odczyty po powiatach, treści państwowo-twórczej. Dotychczas zwiedził wszystkie powiaty Województw wołyńskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i lwowskiego, czyli przeszedł 3582 kilom. i wygłosił przeszło 80 odczytów.

Konferencja prezesów okręgowych BBWR. Dnia 5 maja 1929 r. o godz. 10-tej rano w lokalu BBWR. Lwów, ul. Sykstuska 43 odbędzie się Konferencja Prezesów Okręgowych BBWR. z następującym porządkiem obrad: 1) Sprawozdanie Prezesów. 2) Referat polityczny p. posła dra Henryka Löwenherza. 3) Referat organizacyjny p. posła dra Zdzisława Strońskiego. 4) Wnioski i interpelacje.

Na ostatniej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem Kom. Rządu dr. Nadolskiego uchwalono m. i.: zezwolić Jakóbowi Batnerowi na ustawienie w ogrodzie Kościuszki aparatu fotograficznego systemu »a la minute« i takie same zezwolenie wydano p. Robertowi Feilowi. Panu Stanisławowi Kwiatkowskiemu udzielono pozwolenia na budowę dwóch domów 1-piętr. na ul. bocznej Zielonej. Uchwalono dalej wynająć Alfredowi Szymańskiemu inwalidzie W. P. lokal na targowicy siana na Gabrylówce na prowadzenie jadłodajni z wyszynkiem piwa. W końcu uchwalono przyjąć do Związku Gminy Dawida Lichta, Włodzimierza Iwanowicza, Rudolfa Langa i Scheindlę Rosenrauch.

Nowe przystanki **tramwajowe.** Na posiedzeniu Komisji przedsiębiorstw miejskich odbytem pod przewodn. inż. Matzkego uchwalono m. in. szereg inwestycji dla zakładu elektryczne go na Persenkówce w myśl budżetu, dalej stworzyć nowy przystanek tramwajowy koło szkoły św. Magdaleny a natomiast znieść przystanek na ul. Śniadeckich. Utworzyć nowy przystanek u zbiegu ulic Zborowskich i Żółkiewskiej, dalej przystanek warunkowy na Kopytkowem, koło magazynów kolejowych i taki sam przystanek warunkowy koło sądu wojskowego na ul. Zamarstynowskiej od 1 czerwca 1929 r. W końcu uchwalono utworzyć stację kontroli mięsa zamiejscowego na ul. Nowej Rzeźni 24.

STOŁECZNA

Wszechpolski zjazd buchalterów. Polski Związek Buchalterów-Bilansistów organizuje w Warszawie w d. 28, 29 i 30 czerwca br. zjazd buchalterów-Polaków. Zjazd podzielony będzie wzorem zjazdów amerykańskich na sekcje: buchalterów-ekspertów, nauczycieli buchalterji, buchalterów bankowych, handlowych, przemysłu wielkiego i średniego, rolnych, samorządowych i ubezpieczeń społecznych. Informacyj wszelkich udziela kancelarja Związku (Warszawa, Nowy Świat 3). Wobec ważności i doniosłości spraw, związanych z rolą buchaltera w życiu gospodarczem kraju, spodziewany jest narotysięczny zjazd buchalterów, wyłącznie Polaków.

KRAJOWA

POZNAŃ. **VII Zjazd Kół matematycznych i fizycznych.** W pierwszych dniach maja odbędzie się w Poznaniu doroczny zjazd Związku kół matematycznych, fizycznych i astronomicznych polskiej młodzieży akademickiej. Jest to siódmy z kolei zjazd tej organizacji, która ma na celu zbliżenie i współdziałanie młodzieży, poświęcającej się studjom matematycznym i fizycznym na uniwersytetach polskich.

ZAGRANICZNA

BERLIN. Stulecie Instytutu Archeologicznego. Niemiecki Instytut archeologiczny w Berlinie obchodził setną rocznicę swego istnienia. Przy tej okazji odbyło się w Reichstagu uroczyste posiedzenie. Posiedzeniu temu miał przewodniczyć prezydent Hindenburg, który jednak będąc niedysponowanym nie mógł przybyć na zebranie, nadesłał jedynie pismo. Przybyłych na uroczystość delegatów zagranicznych powitał minister Streseman. Przemówienia wygłosili między innymi pruski minister oświaty Becker, burmistrz m. Berlina Boess, ambasador francuski de Margerie, delegat rządu włoskiego książę Ferdynand Sabaudzki i inni.

MIŃSK. Uniwersytet antyreligijny. Władze białoruskiej republiki sowieckiej postanowiły zorganizować w Mińsku specjalny uniwersytet antyreligijny. Inicjatywa w tym kierunku wyszła z szeregów t. zw. „bezbożników", którzy w czasach ostatnich wzmogli znacznie swą działalność wśród ludności białoruskiej, dość niechętnem okiem spoglądającej na antyreligijną działalność rządu sowieckiego.

PARYŻ. Odznaczenie Polaka. Józef Stanisław Agid, Polak, oddawna przebywający we Francji, odznaczony został przez francuskiego ministra przemysłu i handlu krzyżem kawalerskim Legji Honorowej. Pan Agid zdobył sobie imię i wielki rozgłos w przemyśle hotelarskim, stojąc na czele wielkich hoteli kolejno w Kairze, Paryżu i Nicei.

Sztuka a handel lwowski.

Sztuka na usługach handlu, czy handel na usługach sztuki, pytanie to trudno byłoby rozstrzygnąć, chcąc mówić o szeregu wystaw sklepowych lwowskich, takich jak np. Beyera, Bałłabana, Mikolascha, Wedla i Wrońskiego, biorąc pod uwagę nie urządzenie wewnętrzne wystaw, lecz ich styl i dekoracje, bez względu na układ eksponatów. Handel dzisiejszy musi się posługiwać sztuką, gdy rozwój swój opiera na reklamie, a używając sztuki jako reklamy, z drugiej strony sam staje się jej propagatorem.

Sąd powyższy potwierdza doskonale obserwacja zainteresowania wzbudzonego wśród szerszych warstw Lwowian, pierwszą we Lwowie wystawą sklepową utrzymaną w duchu kubistycznym Wrońskiego i obecna Mikolascha, dalej zużytkowującemi zdobycie ekspresjonizmu wystawami Beyera i Wedla, które nietylko zareklamowały nieźle swoje firmy, lecz także zbliżyły ludzi mało ze sztuką obeznanych, do obcych im najczęściej kierunków współczesnych.

Wydaje się może trochę dziwne przypisywanie tym wystawom tak doniosłego wpływu artystycznego, w środowisku, gdzie działają odpowiednie wystawy dzieł sztuki, oraz najrozmaitsze reprodukcje tychże zamieszczane w pismach ilustrowanych. Jednakże wpływ przedmiotów użytkowych, — do których pod pewnym względem musi się zaliczyć wystawy sklepowe — jest rozleglejszy i w popularyzowaniu silniejszy od wpływu, czystszych i bezpośredniejszych objawów sztuki, gdyż pierwsze wchodzą w życie codzienne, przeciętnego człowieka, oraz nie każąc mu wznosić się w obce mu i dalekie światy, przemawiają do niego powoli, lecz ciągle, przez co oswajają go z sobą, zapoznają, i w ten sposób przygotowują do zrozumienia i przyjęcia drugich.

Wracając do dosyć udatnych artystycznie, wymienionych wystaw lwowskich, można przypuścić, sądząc po uzyskanym efekcie, iż w niedługim czasie powiększy się znacznie ilość wystaw stylowych, jakoteż artystycznych malowideł na szkle, jakie zastosowały u siebie firmy M. Bałłaban i Mikolasch, co przyczyni się niewątpliwie niewątpliwie nietylko do podniesienia wyglądu estetycznego Lwowa, lecz także na naszemu miastu piętno wielkoeuropejskie.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Muzeum im. astronoma Tycho Brahe. Na wysepce szwedzkiej Hven, w Sundzie, powstaje z inicjatywy szwedzkiej Akademji historycznej i archeologicznej muzeum, poświęcone pamięci słynnego astronoma i astrologa duńskiego, Tycho Brahe (1546—1601), nauczyciela Keplera. Na wysepce tej, podarowanej mu przez króla duńskiego, Fryderyka II, Tycho Brahe wybudował sobie obserwatorjum astronomiczne, które nazwał Uranienburgiem i gdzie, zgromadziwszy bardzo kosztowne przyrządy astronomiczne, pracował długie lata. Za życia Tycho Brahe Uranienburg ściągał astronomów z całej Europy, po śmierci jednak swego twórcy podupadł i wreszcie rozsypał się w gruzy.

Nowe muzeum zbudowane ma być w stylu starodawnych szwedzkich dworów wiejskich i pokryte strzechą słomianą. Znalezione śród ruin Uranienburga przedmioty i zabytki architektoniczne znajdą się w tem muzeum obok przyrządów astronomicznych słynnego astronoma, przechowywanych obecnie w Stockholmie i Lundzie. Otwarcie muzeum ma nastąpić w ciągu nadchodzącego lata.

Nagroda literacka miasta Wilna za dzieło w języku mniejszościowym. Rada miejska miasta Wilna zatwierdziła nagrodę w wysokości 1500 zł. za najlepsze dzieło literackie w języku białoruskim.

Nagroda będzie przyznawana co 2 lata. Jest to pierwsza w Polsce nagroda literacka dla utworu w języku mniejszości narodowych.

Towarzystwo Przyjaciół Bibljoteki Uniwersyteckiej w Poznaniu. W Poznaniu w dniu 2 maja br. odbędzie się konstytuujące zebranie Towarzystwa Przyjaciół Poznańskiej Bibljoteki Uniwersyteckiej. Grono inicjatorów Towarzystwa wydało odezwę, w której czytamy m. in. Założony pod nazwą Bibljoteki Cesarza Wilhelma w celach nie tyle naukowych, ile germanizacyjnych, po części z darów bibljotek i nakładców niemieckich zakład ten nie stanowił całości jednolitej, lecz miał raczej cechę zbioru przypadkowego, posiadał w różnych dziedzinach, zwłaszcza w dziale piśmiennictwa polskiego i slawistyki, luki i braki bardzo duże. Te niedostatki do dnia dzisiejszego mimo zabiegów zarządu, zaledwie w części usunąć zdołano, skromne bowiem fundusze bibljoteki nie wystarczają nawet na zaspokojenie potrzeb bieżących. Odezwa zwraca się w końcu z apelem do społeczeństwa o pomoc i opiekę.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

Zbigniew Mayer. Wizerunek Trybunału Koronnego — studjum prawno-obyczajowe. Nakładem „Pamiętnika Historyczno-Prawnego" pod redakcją Przemysława Dąbkowskiego. Lwów 1929.

„Od króla i sejmu postanowiony, Trybunał stanął koronny, doma, iżby porządek dobry był, sprawiedliwości, w którey rząd ów należy, y z którey obyczaie wszystkiey Rzeczypospolitey pochodzą, przyczyniając zadość". Położony na fundamencie nowożytnej myśli, był umiłowanym klejnotem porządu urodzonych śród długich dwóch stuleci. Z wywodów racji politycznych, słońcem odrodzenia oświeconej, dojrzał Trybunał, jako owoc stanowczej woli społeczności szlacheckiej. Urobiony, instytucją stał się szlachcie najbardziej własną. Tak maluje na wstępie autor istotę Koronnego Trybunału.

W sposób niezwykle barwny, archaicznym, wzorowo opanowanym językiem, kreśli autor następnie znaczenie Trybunału Koronnego dla całego życia politycznego ówczesnej Polski, traktując swą pracę jako studjum może więcej obyczajowe niż prawne i posługując się bogato, dostępnym materjałem pamiętnikarskim. Idą potem sylwety deputatów świeckich i panów duchownych sprawujących sąd, niezwykle ciekawy rys palestry trybunalskiej, tok posiedzenia sądu trybunalskiego. Charakterystyczny jest zwłaszcza rozdział „o niewiastach, po trybunałach rej albo sprawy wodzących".

„Różnemi" bowiem „kaptować spo sobami Różnych trzeba" było, a „ponęta pięknego fartuszka" słodszym mówiła argumentem nad brzęczące racje i wywody. Ten ci bowiem „lubił dzieweczkę" i ów. Tamten znów „byle jaka kobietka jemu umizgnie się, miłe zdradza" — słusznie podnosi autor.

Rzecz jest nie w banalnem ale w prawdziwem tego słowa znaczeniu prawdziwie interesująca; roztoczono w niej szereg bujnych obrazów kipiącego szlacheckiego życia; żywo stają przed oczyma czytelnika czasy, w których „nerw żywy, krwisty nieskiełznanego temperamentu szlacheckiej duszy ognistym strumieniem w srebrne przelewał się rzuty szablą; gwałtowność najdowała uście w błyskawicach cięć. Ale-ć pohot potrzeby rycerskiego harcu życie spływało posuwistym krokiem i, zanim wojennych jął się rzemiosł, na ziemi i z ziemi wzrastał szlachcic rodzonej".

Dłuto prof. dra Przemysława Dąbkowskiego, którego autor jest uczniem, wyryło szlachetne piętno na pracy.

Dr. L.

Z opery i sali koncertowej.

Występ gościnny p. dr. Roessler w „Aidzie". — Prof. Maurycy Wolfsthal.

Gościnny występ p. dr. Roessler w partji Amneris dał nam sposobność usłyszenia znów po dłuższym czasie „Aidy" Verdiego i stwierdzenia, po raz niewiadomo który, że jest to prawdziwe arcydzieło, które pomimo szybko zmieniających się dziś gustów w zakresie poszczególnych stylów i epok, zawsze nas zachwycać będzie. Genjalnie przetworzone w duchu rasowym włoskim tradycje Ryszarda Wagnera znalazły tu swój wyraz najdoskonalszy, włoskie bel canto nigdy może nie rozbrzmiewało w sposób bardziej porywający, jak właśnie w motywie przewodnim „boskiej" Aidy. Stylistyczne właściwości opery zostały w ostatniem przedstawieniu Opery lwowskiej trafnie naogół zaakcentowane, rzecz inna, że dzieło tego rodzaju wymaga od śpiewaków wyjątkowej wytrzymałości głosu, stawiając ich przed zadania pod względem czysto wokalnym niesłychanie trudne. Sprostała im w całej rozciągłości jedna może tylko p. Platówna, której sam rodzaj głosu, zarówno, jak i cały styl interpretacji nadaje się znakomicie do oper Verdiego. Co się tyczy sympatycznego gościa, p. dr. Roessler, posiada i ona głos bardzo piękny, o świeżym, metalicznym blasku, zwłaszcza w tonach wyższych, szkoda że nie odpowiadają im tony najwyższe i najniższe, zwłaszcza na te ostatnie powinna p. dr. Roessler zwrócić w przyszłości baczną uwagę. Muzyczne opracowanie partji pod względem intonacyjnym, rytmicznym, zarówno jak i pod względem stylu, było bez zarzutu, podkreślić też należy wyjątkowo szczęśliwe warunki zewnętrzne.

W niedzielę w południe, wśród pierwszych ciepłych promieni słonecznych, wyczekiwanych z upragnieniem od szeregu tygodni, odbył się koncert prof. Maurycego Wolfsthala. Publiczność niestety nie pojawiła się zbyt licznie, tak, jakby na to zasługiwała osoba koncertanta, ale czyż można nie okazać choć troszkę wyrozumiałości w obliczu słońca i roześmianej wiosny, zwłaszcza gdy koncert zaczyna się z całogodzinnem opóźnieniem? Musimy więc ograniczyć się do stwierdzenia, że ta nieliczna część Lwowian, która przyszła szukać bardziej poważnych wzruszeń w sali koncertowej, nietylko nie doznała rozczarowania, ale przeciwnie wynagrodzoną została sowicie za swą miłość sztuki. Podano jej w pierwszej zwłaszcza części audycji, szereg najcenniejszych dzieł literatury skrzypcowej w formie czystej i szlachetnej: Chaconne Vitalego, Koncert D-dur Mozarta i Bacha Adagio i fugę z Sonaty G-moll. Interpretacja stała na poziomie bardzo wysokim; ton piękny i pełny, wysoka inteligencja muzyczna i brak wszelkiego efekciarstwa znamionują grę prof. Wolfsthala. W drugiej części usłyszeliśmy szereg drobnych utworów Sibeliusa, Sindinga, Beethovena, Chopina i Wieniawskiego, w których podziwiać należało zarówno bogatą skalę wrażliwości odtwórczej, jak i świetne opanowanie techniczne instrumentu.

Stefanja Łobaczewska.

ZOFJA MEISNERÓWNA. 20)

MEWY.

Ale poza Wikiem hulała tu burza, może zła, może nienawistna, nieznajoma, i jej się bała. To nie Wik ukochany jej grozi, to burza.

Zlękła się czegoś nagle, że jest tak sama jedna, że niemoże doszukać się tego znajomego oblicza Wika, że gdzieś znikł w tej zawierusze... bóg małego morza... a wyszło naprzeciw niej jakieś bożyszcze upiorne, którego nie zna, jakaś groza i przemoc...

— Wiku,... Wiku... to ty?

Chciała zawołać na siostrę, i nagle wydało jej się, że to ktoś inny zawołał za nią...

Potem usłyszała swoje imię, była nad wyraz szczęśliwa, że nie jest sama, potem znów ktoś wołał Ewę... Śmiertelnie znużona zamknęła oczy, aby umrzeć.

* * *

Porucznik Kieniewicki ostatnim wysiłkiem dojechał do bramy ogrodu. Zeskoczył z roweru i pod szumiącemi czubami drzew minął aleję i zadzwonił do drzwi willi.

Otworzył mu natychmiast blady i wystraszony Dominik.

— Pan porucznik sam?

— A z kim miałem być?

— Myślałem, że nasze panie poszły na spotkanie do Rzucewa.

— To pań niema w domu?

— Zaraz z południa wyszły.

— Nie mówiły, dokąd idą?

— Nie.

Kieniewickim targnął niepokój.

— Chyba nie na morzu? Ale skąd na taką pogodę! Morze się wściekło formalnie.

— Panie poruczniku, możeby do przystani?

— Naturalnie, chodźmy!

Zatrzasnął drzwi i ruszyli wąską ścieżką między kępami suchych mikołajek. Ścieżka zbiegała stromo ku morzu. Musieli walczyć z wichurą, targającą ich za ubranie. Nadomiar złego lunął gwałtowny deszcz, zaciemnił horyzont i utrudnił schodzenie po glinia stej ścieżce.

Kieniewicki szedł naprzód, za nim Dominik z trudem opierał się wichrowi.

Szli tak mozolnie, z pochylonemi pod wiatr głowami. Nagle Kieniewicki stanął i zaklął siarczyście.

Drzwi łazienki i przystani były otwarte, i co chwila wicher zatrzaskiwał je z dziką złością. Wbiegli do środka.

Nie było ani motorówki, ani łodzi. Stary był przerażony. Kieniewicki rzucał się po łazience jak furjat. Nagle stanął przy drzwiach i krzyknął do Dominika przez ryk morza i wichru:

— Kradzież! Drzwi są wyłamane!

Rzucili się do łodzi. Jedna stała na swojem miejscu, brakło żaglówki i motorówki. Kłódka od motorówki była rozbita kamieniem.

Stary spojrzał na porucznika i opuścił ręce.

— Łodzią nic nie poredzi na tako złe wode. Nimby my dognali w te wicher do Komnienne Góre, to i po czasie — machnął ręką.

— Psiakrew — palnął ręką w burtę łodzi porucznik — przecież jakaś rada być musi. Poczekaj tu, stary, a ja zatelefonuję do helskiej stacji ratunkowej, do Gdyni, do Pucka, tam przecież wachtują.

Wybiegł z łazienki, a Dominik wsłuchał się w dobrze znaną groźną gwarę. Morze grzmiało. Monotonny, ciągły huk przewalających się na wybrzeże fal jak ryk i potworny grzmot grał mu melodję niezapomnianej burzliwej młodości. Porywały go, wyzywały do walki te pomruki i białogrzywe bałwany.

W zapadającym zmroku ogarniała go gorączka czynu, szum i huk podniecіły go, a oto on stary z trzęsącemi się rękami, nie może wyrwać z paszczy tego kochanego a znienawidzonego chwilami potwora dwóch istnień ludzkich.

— Ej — żeby to dawniej!

Z determinacją nasunął ziujdwestkę *) na oczy.

Dziś on bezsilny stary dziad...

Ciężko siadł na ławce w łazience i postanowił czekać choćby na najgorsze. Rozumiał, że o ratunku z ich strony teraz mowy być nie może, i niebardzo wierzył w te nowomodne wymysły. Jeżeli tu prawdziwy rybak nic nie pomoże — to nikt nie da rady.

Nagle zerwał się na równe nogi i cały zamienił się w słuch.

Gdzieś w przestrzeni usłyszał nikły gwizd, raz — dwa — trzy krótkie... potem trzy długie, przeciągłe i znów trzy krótkie, urywane gwizdki.

Ginęły tak w huku morza, że zdawały się raczej wytworem wyobraźni...

A jednak Dominik miał słuch znakomity, nie mylił się.

Czekał z zapartym oddechem.

Znów jakieś wątłe gwizdki, ale tak zgłuszone przez grzmot fal, że nie rozpoznał sygnału.

Czekał znów, słuchał, nadstawiał uszu, ale w szumie przewalających się fal usłyszał tylko warczenie samochodu i od strony szopy zjechał do przystani lśniący Ford.

Dominik wysunął głowę z przystani i trzymał drzwi, bo ulewa z wichurą targały i wyrywały je niemal z zawias. Kieniewicki naciągnął kaptur płaszcza, zamknął motor i w dwóch susach stał koło starego. Rybak pochwycił go za rękę.

— No i co, panie, no i co?

— Narazie nic, ale zdaje się, że jest nadzieja. Wikta widziała, jak Anton leciał do przystani — to pewnie on motorówkę... on jedenby mógł...

— Chwała bodze, słyszałem sygnał, widać ich szukał, może je znalazł... i nagle, jak stał, całą szybkością swoich starych nóg podbiegł do samochodu i z całej siły nacisnął trąbkę sygnałową. Przeraźliwy ryk wydarł się z naciśniętej gumy raz, drugi i trzeci...

Teraz stary, ociekający wodą, stał, wpatrzony i wsłuchany w szum i grzmot rozkołysanych fal, lecz wokół widział tylko gasnący połysk wody, prawie czarnej i chłostanej potokami ulewy.

Przez ryk Bałtyku przedzierało się co chwila ponure wycie syren ratowniczych przy latarniach morskich — z Oksywji, może i z Jastarni...

(C. d. n.)

*) kapelusz rybacki.

Z życia Przemyśla.

Wiec posłanki Jaworskiej. — Z Towarzystwa Prawniczego. — Zmiany w sądownictwie. — Odznaczenia Przemyślan. — Z miejscowych wydawnictw. — Z życia „Fredreum".

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Przemyśl, w kwietniu.

Onegdaj odbyło się w Przemyślu zebranie kobiet, zwołane przez tut. oddział „Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet". Na zebraniu tem omówiła posłanka Jaworska projekt naprawy Konstytucji zgłoszony przez klub poselski BBWR.

Licznie zgromadzone panie uchwaliły następującą rezolucję: „Zebranie Kobiet, urządzone przez przemyski oddział „Zw. Pracy Ob. Kobiet" po referacie posł. Jaworskiej, uznając konieczność przeprowadzenia reformy ustroju Państwa, idącej w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta, a osłabienia sejmowładztwa, uchwala popierać jaknajgoręcej wśród szerokich mas projekt reformy Konstytucji, zgłoszony przez BBWR.".

Zebraniu przewodniczyła pani generałowa Galicyna.

— — — — — —

Praca w przemyskiem Towarzystwie prawniczem wre bezustannie. Ostatnio wygłosił staraniem Towarzystwa cztery kolejne wykłady „O sądach przysięgłych wedle nowej polskiej procedury karnej" p. dr. Adolf Frim. Wykłady te zgromadziły licznych słuchaczy, a poruszony przez prelegenta temat wywołał ożywioną dyskusję.

— — — — — —

W sądownictwie przemyskiem zaszły ostatnio znaczne zmiany. Wielce zasłużony i ceniony prezes tut. sądu okr. p. Antoni Wilecki został na własne żądanie (z powodu podeszłego wieku) przeniesiony w stan spoczynku. — Prezesem sądu okręgowego mianowany został dotychczasowy wiceprezes sądu okr. w Stanisławowie p. Włodzimierz Haninczak. Pozatem przeniesionych zostało do Przemyśla z innych sądów kilku sędziów, a to: naczelnik sądu grodzkiego w Niżankowicach Bolesław Charlampowicz, sędzia Sądu grodzkiego w Drohobyczu Józef Kasper, sędzia Sądu grodzkiego w Dobromilu Mieczysław Kotkowski i kpt. Korpusu sądowego Fried — wszyscy w charakterze sędziów Sądu okręgowego.

*

Wśród odznaczonych przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej krzyżami zasługi pracowników państwowych znaleźli się również dwaj Przemyślanie, a mianowicie p. Mieczysław Ziemiański urz. kolejowy i p. Michał Puszkar, st. monter tut. urzędu telefoniczno-telegraficznego.

— — — — — —

Jednodniówka Przysposobienia Wojskowego 22 dyw. górskiej wyszła z druku przed paru dniami. Obok charakterystyki rozwoju P. W. na terenie kilkunastu powiatów południowej Małopolski, zawiera jednodniówka ta około 150 interesujących zdjęć fotograficznych, trójbarwną okładkę wykonaną przez artystę-malarza p. Strońskiego, fejleton literacki i wspomnienia legjonowe.

W maju opuści prasę niezwykle interesujące wydawnictwo satyryczne p. n. „Karuzel", przygotowywane od szeregu miesięcy przez wydawcę jednodniówek „Błękitna Pyjama", „Rakieta" i innych p. Maksymiljana Lota. Na treść jednodniówki tej złożą się karykatury kilkudziesięciu wybitnych osobistości Przemyśla oraz szereg utworów literackich najcelniejszych piór naszego miasta.

— — — — — —

W ubiegłym tygodniu odbyło się Walne zgromadzenie Tow. dramatycznego im. Aleksandra hr. Fredry, (popularnie „Fredreum" zwanego). Po uchwaleniu absolutorjum ustępującemu Wydziałowi wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: p. Juljusz Styfi, radny m. Przemyśla (prezes), p. Barączowa i pułk. Raźny (wiceprezesi), pp. Bartkiewicz, Bojarski, Budynowa, Decowski, Janicki, Jaworska, Łazor Ludwik, mjr. Machowski, Słysz, Stroński Wład., Terlikowski i dr. Zaczecz członkowie Wydziału. Członkiem honorowym Towarzystwa mianowano w imię zasług położonych dla dobra T-wa p. Kazimierza Junga, b. wiceburmistrza m. Przemyśla, długoletniego prezesa „Fredreum".

— — — — — —

W niedzielę, 28 bm. odegrał zespół „Fredreum" w sali własnej na Zamku sztukę Rey'a i Savoir'a p. t. „Gdy kobieta zapragnie".

W czwartek, 2 maja odegra zespół „Fredreum" w ramach obchodu rocznicy uchwalenia Konstytucji 3-go Maja tragedję z życia góralskiego, napisaną przez d-cę Ok. X. gen. bryg. inż. Andrzeja Galicę p. t. „Przysięga". Sztukę reżyseruje p. Juljusz Styfi. W przedstawieniu biorą udział najwybitniejsze siły zespołu, m. in. pp. Styfjowa Jadw., Zychowa, Fifagrowiczowa, Budynowa, Wysocki, Styfi, Janicki i inni. (T).

Arcyksiążę Leopold Salvator
jako „conférencier" kinematograficzny.

Wiedeńska „Neue Freie Presse" przyniosła w jednym z ostatnich swoich numerów następującą korespondencję z Bazylei:

W największem kinie tego pięknego miasta na granicy szwajcersko-francuskiej, kinie cieszącem się bogatą i wymagającą klijentelą patrycjuszów bazylejskich, żądających, aby dawano im coś nadzwyczajnego, wystawiony jest obecnie film, przedstawiający dzieje tragicznej miłości następcy tronu austrjacko-węgierskiego, arcyksięcia Rudolfa i baronówny Marji Vecsery.

Sam ten dramat sfilmowany, nie byłby może sensacją wystarczającą, aby zapełniać stale wielki teatr kinematograficzny, boć takich sfilmowanych, rzekomo historycznych, dramatów są już tuziny, w danym jednak razie, może większe jeszcze zajęcie, niż sam dramat, budzi osoba „conférenciera", opisującego żywem słowem publiczności zajścia, migające jej przed oczyma na ekranie, osobą tą bowiem jest Leopold Wölfling, były arcyksiążę Leopold Salvator!

O miłości więc arcyksięcia Rudolfa do baronówny Vecsery; o rozterkach jego z małżonką, księżniczką belgijską, Stefanją; o strasznym dramacie w pałacyku myśliwskim w Mayerlingu; o życiu prywatnem na ówczesnym dworze cesarskim w Wiedniu słyszy publiczność nie z ust piątych lub dziesiątych, lecz z ust tego, stojącego tam przy pulpicie starego mężczyzny o charakterystycznej głowie Habsburgów, którego niemal ubogie ubranie zgadza się dziwnie z jego postacią, a który niegdyś, w swej młodości, nosił order Złotego runa na szamerowanym mundurze wojskowym; przed którym warta na Burgu wiedeńskim prezentowała broń, gdy powóz jego wjeżdżał na podwórze zamkowe; dla którego wreszcie cesarz Franciszek Józef był nie tylko szefem, ale także głową rodziny jego.

Stary ten „conférencier" widział na własne oczy to wszystko, o czem mieszczuchom bazylejskim opowiada, a pod wpływem czego, być może, wyrzekł się pewnego dnia zaszczytów, tytułów i przywilejów arcyksiążęcych i poślubił mieszczkę wiedeńską. Zapewne jednak i bez tego małżeństwa, które zresztą niedługo trwało, byłby ten człowiek dziwny wyrzekł się nazwiska Habsburgów i zmieszał się z szarym tłumem ulicznym, tak obcym czuł się w środowisku, które mu Opatrzność przeznaczyła, a które porzucił bez żalu.

Nie było chyba zawodu, któregoby były arcyksiążę nie chwycił się od tego czasu. Kto miał sposobność rozmawiać z nim przed kilku laty gdy wrócił do Wiednia i założył na jednem z przedmieść sklepik z artykułami spożywczemi, tego musiały zdziwić: odwaga, spokój i bezpretensjonalność, z jakiemi ten członek domu cesarskiego, a przytem człowiek wysoce wykształcony, znosi kaprysy losu, wciąż rozpoczyna na nowo swe życie awanturnicze.

I oto teraz opowiada spokojnie o tem, co widział przed laty na dworze Habsburgów. Kto wie jednak, czy nie byłoby jeszcze ciekawsze opowiadanie o jego życiu własnem.

Największe miasto w St. Zjednoczonych.

Gdyby New York nie został stworzony przez przyłączenie do pierwotnego miasta Brooklynu i innych przyległych miast, Chicago byłoby największem miastem w Stanach Zjednoczonych.

W Chicago mieszka przeszło 3 miljony ludzi, a na jego przedmieściach dalszych 1,500.000. Chicago rozpościera się w czterech Stanach. Przedmieścia jego na północnem wybrzeżu jeziora Michigan ciągną się przez Illinois i wkraczają do Wisconsin, a na południe ciągną się przez Indiana do Michigan. Gary, miasto olbrzymich stalowni i Hammond, w Indiana, są ciągiem dalszym tego ogromnego miasta na południe, tak jak Cicero na zachód i Evanston na północ. Na dalszym pierścieniu metropolji chicagowskiej leżą Waukegan, Aurora, Elgin i Joliet, wszystkie z nich tylko godzinę jazdy odległe od śródmieścia.

Ogromny ten obszar łączą tysiące akrów lasów, które są własnością publiczną, a które będą parkami tejże metropolji w przyszłości.

Rozwój ten nastąpił w ciągu jednego stulecia. Przed stu laty w puszczy ujścia rzeki Chicago odważni pionierzy założyli placówkę, zwaną Fort Deerborn, na kresach cywilizacji amerykańskiej. Z roku na rok przybywało coraz więcej osadników. Znikły wioski indjańskie, a w ich miejsce powstały liczne miasta, złączone siecią tysięcy linji kolejowych.

Osią tego nowego kraju stało się Chicago. Bogactwa całego kraju płynęły i płyną do niego. Stało się wielkiem, gwarnem, pełnem hałasu, brudu i zamętu. Poczęło ujawniać wszelkie zalety i wady nowej cywilizacji. Stało się doskonałem zwierciadłem życia amerykańskiego.

A gdzież jest piękność dzisiejszego, nowożytnego miasta Chicago? Wzdłuż jeziora Michigan ciągnie się bulwar, zwany Michigan Boulevard. Po zachodniej stronie tego bulwaru pną się ogromne gmachy, dwudziestu, trzydziestu a nawet i czterdziestu pięciu piątr wysokie. A na wschodniej stronie rozpościera się park, zwany Grand Park, który przed niewielu laty leżał pod powierzchnią jeziora Michigan; w parku wspaniałe gmachy, jak Muzeum Fielda i stadjon zwany Soldiers' Field. Podróżnicy świata twierdzą, że o zmierzchu bulwar ten jest najpiękniejszą ulicą na całym świecie. Chicagowski system parków i bulwarów, które je łączą, jest największy na całym świecie. Ażeby wybudować bulwary te, które razem obejmują setki mil, trzeba było zburzyć setki domów w brudnych dzielnicach.

Chicago jest miastem wysokich wieżyc, miastem, które kiedyś budzić będzie zazdrość wszystkich cywilizowanych narodów. Tu tkwi genjusz narodu amerykańskiego, jego energja i siła.

Niebezpieczeństwo ruchu.

Zasadniczo na bezpieczeństwo ruchu drogowego składają się dwa momenty. Primo — doskonałość konstrukcji samochodu, secundo — umiejętność prowadzenia wozu. Rok 1929 przyniósł wiele udogodnień konstrukcyjnych, pozwalających na ułatwienie samej czynności kierownictwa.

Angielscy producenci samochodów zwrócili specjalną uwagę na tak zwane „uposażenie bezpieczeństwa", na które składają się: zwiększenie mocy silnika, z reguły przez powiększenie ilości cylindrów, odpowiednie ustosunkowanie trybów, dokładniejsze zawieszenie całego wozu, zastosowanie hamulców na wszystkie cztery koła. Zwrócono również uwagę na to, żeby kierowca miał wygodnie umieszczone wszystkie części mechanizmu kierowniczego. Rączka hamulca, sygnał kierunkowy, kontakt do światła — umieszczono w pobliżu kierowcy tak, że jeden nieznaczny ruch ręką pozwala na ujęcie odpowiedniej części mechanizmu kierowniczego. Równie ważną rzeczą jest przyciemnienie światła na desce rozdzielczej, przez co uniknięto rażącego blasku z wewnątrz wozu, przeszkadzającego kierowcy. Wreszcie, zwrócono specjalną uwagę na lusterko, umieszczone na przedniej szybie. Posiada ono obecnie takie wymiary, że po zastosowaniu odpowiedniej wielkości tylnego okna pozwala dokładnie widzieć, co się dzieje na drodze z tyłu samochodu. Jednocześnie zaś, aby uniknąć oślepiania przez wozy nadjeżdżające z tyłu, kierowca ma na desce rozdzielczej przełącznik, pozwalający mu w każdej chwili zasłonić tylne okno samochodu. Tyle zrobili w zakresie bezpieczeństwa producenci samochodów.

Jeśli chodzi o kierowcę, to, jak twierdzą eksperci z Biura Badań Naukowych General Motors Corporation, powinni oni przedewszystkiem obserwować przepisy ruchu. Pamiętać zawsze, czy jadą po magistrali ruchu czy też po drodze bocznej, zwracać specjalną uwagę przy mijaniu się wozów, umiejętnie stosować sygnalizację, to znaczy nie nadużywać jej, ale i nie dawać sygnałów w ostatniej chwili — wogóle prowadzić wóz na zupełnie nawet pustej drodze tak, aby nigdy nie stracić panowania nad maszyną. Wszystkie te poszczególne zalety kierowcy wyrabiają w nim t. zw. „zmysł drogowy", który jest dopiero wtedy miarą umiejętności prowadzenia samochodu, gdy kierowca wszystkie te czynności wykonywuje prawie podświadomie. Wtedy mu wolno jeździć po drogach publicznych z dowolną szybkością, gdyż nigdy nie wywoła on swoją nieumiejętnością niebezpieczeństwa dla innych wozów czy osób, znajdujących się na drodze.

Do czasu jednak, dopóki kierowca nie stanie na wysokości zadania, powinien on w sposób bardzo ogldny prowadzić samochód, gdyż droga publiczna nie jest miejscem, na którem można się uczyć prowadzenia wozu — a trzeba umieć poruszać się na drodze, zanim się wyjedzie samochodem. Dlatego też wszelkie przekroczenia przepisów ruchu powinny być karane z całą surowością.

Przypuszczamy, że jak najszersze rozpowszechnienie tych kilku uwag powinno przyczynić się w znacznej mierze do poprawienia stanu bezpieczeństwa i na naszych drogach, jak to miało miejsce w innych krajach, co potwierdzają badania Biura General Motors Corporation.

Zemsta rozbójnika.

Temistokles Bambanis jest przywódcą bandy rozbójników w Macedonji greckiej. Od szeregu lat rozwija tam swoją działalność i teroryzuje ludność, która obawia się udzielać wskazówek władzy. A przytem rozbójnicy oszczędzają biednych, aby zyskać sobie ich sympatję. Władze wyznaczyły premje 300 tysięcy drachm na głowę Bambanisa.

Pewien żandarm przed kilku miesiącami odkrył jego kryjówkę i zawiadomił władze. Oddział wojska i policji pod jego kierownictwem wybrał się w drogę, aby schwytać Bambanisa. Ten jednak zawczasu zwąchał pismo nosem i zniknął. Okolice są górskie i niedostępne i dlatego łatwo mu było ukrywać się, a potem zbiec.

Przez długi czas nie słyszało się nic o Bambanisie. Aż niedawno dnia pewnego, o północy, rozbójnik zjawił się we wsi, w której mieszkał polujący na niego żandarm, wyważył drzwi jego domu i kazał żandarmowi i młodej jego żonie wstać z łóżek. Przedstawił się w sposób romantycznie uprzejmy, a panią domu pocałował w rękę. Na tem jednak skończyła się serja uprzejmości. Rozbójnik wyciągnął gruby bat i zbił parę małżeńską aż do nieprzytomności. Gdy się obudzili z omdlenia, rozbójnik począł zwolna torturować żandarma. W obecności żony zadawał mu nożem ranę po ranie, a wreszcie wykroił mu serce z piersi i przymocował do drzwi. Krwią zabitego napisał na kartce papieru słowa: „To czeka zdrajców". Potem zniknął.

Wojsku i żandarmerji nie udało się dotąd schwytać mordercy. Ludność jest przestraszona i nie daje żadnych informacji. Rząd w Atenach po każdem nowem morderstwie, dokonanem przez niego, podwyższa premję wyznaczoną na głowę Bambanisa o 10.000 drachm.

B.

Gdzie ludzie żyją najdłużej?

W chwili obecnej Niemcy mają 72 osoby stuletnie, w czem 26 mężczyzn, 46 kobiet, czyli że na miljon mieszkańców przypada jeden stuletni.

Najwięcej stuletnich żyje we wschodniej Francji. Widocznie klimat na terenie od Ems do Morza Północnego sprzyja długowieczności.

W ostatnich 20 latach w tych miejscowościach były 4 kobiety i jeden mężczyzna, którzy nietylko dosięgnęli stu lat, ale nawet je przekroczyli. Słynną jest w tych okolicach pewna kobieta, która żyła od r. 1591 do 1712, czyli 121 lat.

Japonja rajem mężczyzn.

Owi potulni małżonkowie, którzy w niedzielę popołudniu wiodą przed sobą wózek z dzieckiem, winni stanowczo wywędrować do Tokjo. Tam jeszcze mężczyźni są prawdziwymi mężczyznami a kobiety ich usłużnemi niewolnicami. Gdy Japończyk bierze swą żonę na spacer, to kroczy ona uniżenie w odległości co najmniej sześciu kroków za nim, niosąc na rękach dziecko względnie inne pakunki.

Przeznaczeniem japońskiej kobiety jest ciężka praca domowa; jej życie jest jednem pasmem poświęcenia i rezygnacji; żyje wyłącznie dla swego męża i dzieci.

W Europie jadąc tramwajem, może kobieta w 60% wypadkach liczyć na to, że mężczyzna ustąpi jej miejsca (w dawnych czasach procent ten wynosił nawet 95). W Japonji kobieta mieni się szczęśliwą, jeżeli wogóle dostanie miejsce. Mały podlotek w Europie przyjmuje zaofiarowane mu miejsce, jako coś sobie należnego, poważna Japonka uczyniłaby w takim razie minę nad wyraz zdumioną.

W Europie po ślubie musi mąż z reguły zaniechać towarzystwa dotychczasowych przyjaciół i wchodzi najczęściej w krąg znajomości swej żony. W Japonji mąż zachowuje swe dotychczasowe towarzystwo a żona musi pozostać w tyle. Gdy podczas przyjęcia mąż pragnie zobaczyć swą żonę, dzwoni na nią, poczem ona zjawia się — pokornie, nie widząc w tem zupełnie nic upokarzającego. Mężczyzna jest przyzwyczajony do rozkazywania a kobieta do słuchania. Pozatem może ją bardzo kochać i cenić.

Oczywiście wiecznie tego rodzaju stosunek trwać nie będzie. Japonka uczęszcza do kina, gdzie widzi zupełnie inne traktowanie kobiety i inne jej sta nowisko społeczne. Tu i ówdzie poczynają już Japonki porównywać otwarcie swe życie z życiem filmowych bohaterek.

Mimoto dotychczas miejscem Japonki jest jej dom; jej zadanie polega na rodzeniu i wychowaniu dzieci. Mąż jest jej panem, mistrzem i bogiem, który pracować powinien jedynie tylko dla przyjemności.

Ostatnie lata poczynają zwolna przynosić wiele zmian. Dziewczęta otrzymują tosamo fizyczne i umysłowe wychowanie co chłopcy. Wolnomyślni mężczyźni pracują coraz częściej wspólnie z modernistycznemi Japonkami. Czasy niedługie przyniosą prawdopodobnie zupełne zrównanie w codziennych stosunkach płci a może kiedyś stanie się Europa rajem dla japońskich mężczyzn.

Gd.

G i e ł d y.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 1-szej.

*

Lwów, dnia 1 maja 1929.

Browary 210.—. Gazy wsch. 22.— 21.50. Oikos 108.—. 110.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 1 maja 1929.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Owies małop. loco stacja załad. od 29.50 do 30.50. Koniczyna czerwona od 160.— do 180.—.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1 maja 1929

Dolary St. Zjedn.	8·90·00	8·92·00	8·88·00
Franki franc.	34·87	34·96	34·87
Belgja	123·82·50	124·14·00	123·51·00
Holandja	358·60	359·50	357·70
Kopenhaga	237·76	238·36	237·16
Londyn	43·28·00	43·39·00	43·17·00
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·86·50	34·95·00	34·78·00
Praga	26·38·50	26·45·00	26·32·00
Szwajcarja	171·80·00	172·23·00	171·37·00
Sztokholm	238·32	238·09	237·72
Wiedeń	125·24·00	125·54·00	124·92·00
Włochy	46·72·00	46·840·0	46·60·00

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjua 59·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 84·75
dolarówka 76·00 00·00 00·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1 maja 1929

Bank Dysk.	122·00	Modrzejów	22·25
Bank Handl.	120·00	Ostrowiec B.	90·00
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	23·50
Bank Polski	165·00	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	99·00	Zieleniewski	121·00
Siła i Światło	134·00	Zawiercie	13·00
Warsz. cnk.	32·50	Borkowski	13·00
Węgiel	68·00	Bank Małop	27·00
Cegielski	40·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	33·00	Rudzki	40·75
Bank Zachod.	87·50	Spirytns	27·25
Firlej	45·00	Wysoka	22·20

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 30 kwietnia 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	67·00
B. Polski	162·00	Parowozy	25·50
Zieleniewski	126·50	Chodorów	203·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	275·00
Tohan	11·00	Chybie	51·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 30 kwietnia 1929

Berlin	168·53	Czerniowce	60·00
Budapeszt	123·90·50	Austr. kol. p.	40·00
Bukareszt	4·21·07	Goleszów	122·25
Kopenhaga	186·60	Cement	129·50
Londyn	34·50·05	Browary	168·00
Medjolan	37·24·50	Alpiny	42·40
N. Jork	710·75	Berg u. Hüt.	966·00
Paryż	27·78·50	Poldi Hütten	217·50
Praga	21·03·00	Prager Eisen	556·00
Warszawa	79·94·00	Rima	114·15
Zurych	136·85·00	Skoda	385·50
Renta majowa	0·895	Siersza	9·90
Renta lutowa	0·895	Silesia	00·09
Dunaj S. Adria	85·45	Zieleniewski	96·50
Bankverein	22·45	Apollo	126·00
Bodenkredit	100·40	Fanto	5·30
Kreditanstalt	54·00	Karpaty	8·61
Hipoteczny	83·05	Galicja	64·00
Kompas	15·70	Nafta	28·00
Länderbank	31·50	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	11·68·00	Bank Małop.	0·27

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 1 maja 1929

Paryż	20·29·00	Berlin	123·06·00
Londyn	25·19·00	Wiedeń	72·92·50
Nowy Jork	5·19·05·00	Praga	15·37·00
Włochy	27·19·00	Warszawa	58·20·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 1 maja 1929

N. Jork	485·31	Niemcy	20·46·08
Holandja	12·07·05	Szwajcarja	25·19·08
Francja	124·15	Praga	163·93
Belgja	34·94·25	Wiedeń	34·55
Włochy	92·65	Warszawa	43·28

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 1 maja 1929

Londyn	124·14·00	Holandja	10·28·25
N. Jork	25·58·00	Praga	75·80
Włochy	133·95	Niemcy	606·25·00
Szwajcarja	492·75·00	Wiedeń	359·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. 4555/28. Edykt licytacyjny. Dnia 10 maja 1929 godzina 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro 11 przymusowa licytacja 1/10 części realności whl. 3508 gminy Nowosiółka składającej się z pb. whl. 480 na której pobudowane są chata stajnia ze szopą i stodoła pgr. 3438, 3439 rola, 3440 ogród II. całej realności whl. 3509 gminy Nowosiółka składającej się z pgr. 3706, 3707, 3708 3709, 3710, 3711, 3120 rola i pastwisko ocenione ad I. na 460.50 zł. ad II. na 4400 zł. najniższa oferta ad I. wynosi 310 zł. ad II. 2933.32 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenty można przeglądać w sekretarjacie sądowym. 3568

Sąd Grodzki Oddział V.

Podhajce dnia 25 marca 1929.

E. 3372/28. Edykt licytacyjny. Dnia 13 maja 1929 godzina 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro 11 przymusowa licytacja całej realności whl. 747 gminy Kotuzów składająca się z pb. lk. 60/3 na której znajduje się dom, komórka, stajnia wozownia, stodoła, pg. 1261/3, 1679 ogród 1222, 1223/1 pastwisko, ocenione na 2619 zł., najniższa ofebrta wynosi 1746 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w sekretarjacie sądowym. 3569

Sąd Grodzki Oddział V.

Podhajce, dnia 25 marca 1929.

E. 2164/28/7. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Herscha Wolfa Schneidera strony egzekwującej odbędzie się dnia 31 maja 1929 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 12 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: księga gruntowa Halicz whl. 7/12 cz. 50 pgr. 93 ogród, wartość szacunkowa wraz z przynalcż. 501 zł. 66 gr. najniższa oferta 334 zł. 44 gr. księga gruntowa Halicz whl. 7/12 cz. zagin. 228 pb. 664/1 i pgr. 94/1 wartość szacunk. wraz z przyn. 465 zł. 83 gr. najniższa oferta 310 zł. Do realności whl. 7/12 cz. 50 ks. gr. Halicz należą następujące przynalcżności: 2 grusze, dwie jabłonie, 7 wierzb, oszacowane na 52 zł. 50 gr. zaś ad 7/12 części realności whl. 228 ks. gr. gminy Halicz 3 jabłonie, 1 śliwa, 7 wierzb, oszacowane na 35 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3565

Sąd grodzki, Oddział IV.

Halicz, 15 kwietnia 1929.

E. XVI. 1560/27/34. Edykt licytacyjny. Na wniosek Gal. Kasy Oszczędności strony egzekwującej, odbędzie się dnia 31 maja 1929 o godz. 10 przedpoł. w sali Nr. XVI. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa whl. 930/II. Dz. oznaczenie realności: Realności przy ul. Króla Leszczyńskiego 38 składającą się z parceli bud. lk. 4897 pow. 783 m² i parc. gr. 4422/I. pow. 710 m². Na parceli bud. stoi dom parterowy murowany wartość szacunkowa wraz z przynależ. zł. 51.170 najniższa oferta zł. 25.585. Do realności whl. 930/II. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 11 okien i muszla wodociągowa, oszacowane na 20 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3450

Sąd Grodzki miejski.

Lwów, dnia 20 marca 1929.

E. XII. 4743/27. Edykt licytacyjny. Dnia 22 maja 1929 o godzinie 9 odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro 42 licytacyjna sprzedaż nieruchomości obj. whl. 4169 gm. Stanisławów składającej się z pbud. 1613 z ogrodu pgr. 964/4 i z pgr. 963/5. Przynależności są następujące, budynek mieszkalny 1 piętrowy, skrzydło dobudowane budynek piętrowy, 2 budynki gospodarcze, pompa ssąca żelazna, 1 śmieciarka. Przynależności oszacowane łącznie z realnością. Wartość szacunkowa 53.080 zł. 83 gr. Najniższa oferta 26.540 zł. 41 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3540

Sąd grodzki, Oddział XII.

Stanisławów, 2 kwietnia 1929.

E. 4418/27/13. Edykt licytacyjny. Dnia 3 czerwca 1929 o godzinie 9-tej przedpołudniem odbędzie się w Sądzie podpisanym biuro 2 licytacja realności whl. 875 i 1662 gminy Złoczów składające się z domu mieszkalnego budynków gospodarczych i ogrodu. Wartość szacunkowa whl. 875,27.720 zł. zaś whl. 1662.630 zł. 3541

Sąd Grodzki, Oddział III.

Złoczów, dnia 22 kwietnia 1929.

E. 1680/28. Edykt licytacyjny. Dnia 8 maja 1929 odbędzie się licytacja realności 35, 342, 351, 352, 388 w połowie 119 w 2/15 120 w 2/8 częściach Franciszka Nalepy z Sukonicy własnej. Cena szacunkowa wynosi 1425 zł. najniższa oferta 950 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 3538

Sąd grodzki.

Limanowa, 21 marca 1929.

E. 4069/28. Edykt. Na wniosek Wojciecha i Anny Czekajłów odbędzie się dnia 7 czerwca 1929 godz. 9 przedpoł. biuro Nr. 6 licytacja: połów realności objętych whl. 4969, 4971 i 4972 kg. Gródek Jag. które stanowią połowę jednej realności przedmiejskiej składającej się z domu dylowanego blachą krytego i budynku gospodarczego. Nieruchomości te oszacowane na 2.250 zł. 25 gr. Najniższa oferta wynosi 1.125 zł. 12 gr. 3536

Sąd grodzki, Oddział III.

Gródek Jag., dnia 14 kwietnia 1929.

E. 481/29/7. Edykt licytacyjny Dnia 10 lipca 1929 godzina 9 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie tutejszym Biuro Nr. 18 przymusowa sprzedaż licytacyjna parceli gruntowej lkat. 1581 gminy Cucyłów cz I. obszaru 32 a 30 m². Wartość szacunkowa 1400 zł. Najniższa oferta 933 zł 33 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaz nie nastąpi. Roszczących sobie prawa rzeczowe do tej nieruchomości wzywa się do zgłoszenia tychże w tutejszym Sądzie do dnia 1 lipca 1929.

Sąd Grodzki, Oddział V.

Nadwórna, dnia 9 kwietnia 1929. 3519

E. 204/29/4. Edykt licytacyjny. Dnia 5 czerwca 1929 o godz. 8 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 5 publiczna sprzedaż realności whl. 315 i 428 ks. gr. gm. kat. Słomka, zobowiązanego Jana Janasa własnej. Nieruchomości te oszacowane zostały na 12.100 zł. najniższa oferta 6050 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 3518

Sąd Grodzki, Oddział I.

Mszana dolna, dnia 13 kwietnia 1929.

E. 3241/28. Dnia 15 maja 1929 godz. 9 w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 52 odbędzie się licytacja 3/4 cz. real. whl. 245 gminy Szeszory składającej się z gruntu ornego i domu mieszkalnego, oszacowanej na 1.049 zł. 68 gr. Najniższa cena wynosi 699 zł. 78 gr. Poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 3517

Sąd grodzki, Oddział IV.

Kosów, dnia 2 kwietnia 1929.

E. 44/29. Edykt licytacyjny. Dnia 15 maja 1929, odbędzie się publiczna licytacja realności whl. 609 gm. Sowliny (tkalnia lnu) firmy „Włokno" własnej. Cena szacunkowa wraz z lokomobilą wynosi 33.686 zł., najniższa oferta 22.457 zł. 32 gr. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie. 3555

Sąd grodzki.

Limanowa, 11 kwietnia 1929.

E. 122/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Franciszki Bijak z Chłóp odbędzie się dnia 22 maja 1929, o godzinie 10 w biurze Nr. 4, licytacja połowy realności whl. 2122 gm. Chłopy Wojciecha Harhali własnej. Wartość szacunkowa 2607 zł. Najniższa oferta 1738 zł. 3554

Sąd grodzki, Oddział III.
Komarno, dnia 20 kwietnia 1929.

E. 217/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Apolonji Szczepanek odbędzie się 29 maja 1929 o 10 rano licytacja realności whl. 85 i 455 gm. Słupiec Walentego Witaszka własnych. Wartość szacunkowa 16608 zł. 75 gr. Najniższa oferta 10871 zł. 66 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Budynki mieszkalne 1205 zł. 3552

Sąd grodzki.
Dąbrowa k. Tarnowa, 22 kwietnia 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 346/19/29. Sąd grodzki w Krakowcu zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Morańce rozpocznie na miejscu w Morańcach w Urzędzie gminnym od dnia 10 maja 1929.

Sąd grodzki.
Krakowiec, dnia 29 kwietnia 1929. 3537

Prez. 536/19/23. Ogłoszenie. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 13 maja 1929 w kancelarji Urzędu gminnego w Olchowcu, komisarz hipoteczny Sądowi tutejszemu przydzielony, rozpocznie dochodzenia celem założenia zniszczonej księgi gruntowej gminy katastralnej Olchowiec. 3535

Sąd grodzki.
Bóbrka, 26 kwietnia 1926.

UPADŁOŚCI.

Sa. 21/29/1. Do majątku Chyla Frydmana z Nowego Sącza otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy Sędzia okręgowy Łobaczewski, zarządca ugodowy adwokat dr. Samuel Stern w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 30 kwietnia 1929. Audjencja ugodowa 6 maja 1929 godz. 10 rano w tutejszym Sądzie biuro 57. 3521

Sąd okręgowy Wydział IV.
Nowy Sącz, 25 marca 1929.

ZMIANA NAZWISK.

OGŁOSZENIE.

Józef Goliszek, aplikant sądowy, urodzony dnia 4 lipca 1896 r. we wsi Rzeczycy, syn Feliksa i Antoniny z Kozaków małż. Goliszków, zamieszkały w Lublinie przy ul. Zamojskiej Nr. 39 m. 14, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Goliszek" na nazwisko „Rakszewski", „Łanowski" lub „Rzeczycki".

Lubelski Urząd Wojewódzki podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości, z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 r. Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które jednocześnie zarządza się.

Za Wojewodę Lubelskiego:
3513 Naczelnik Wydziału
(—) Dr. Grużewski.

Urząd Wojewódzki w Tarnopolu.
L. AD. 1700/29.
Tarnopol, dnia 24 kwietnia 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Manes Hersz 2-im. Machder, urodzony w Busku dnia 6 października 1893, zamieszkały w Wiedniu, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę rodowego nazwiska „Machder" na nazwisko „Weingarten".

Urząd Wojewódzki w Tarnopolu podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw, który podać należy do Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim". 3511

Wojewoda:
(—) Moszyński.

Urząd Wojewódzki w Tarnopolu.
L. AD. 3910/29.
Tarnopol, dnia 24 kwietnia 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Fischel Teitelbaum, urodzony w Uścieczku dnia 1 sierpnia 1888, zamieszkały w Czortkowie wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę rodowego nazwiska „Teitelbaum" na nazwisko „Liebman".

Urząd Wojewódzki w Tarnopolu podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw, który podać należy do Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim". 3512

Wojewoda:
(—) Moszyński.

PRZETARGI PUBLICZNE.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie.

L. II. 1005 ex 1929.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie rozpisuje publiczny przetarg ofertowy na dostawę faszyny wiklowej potrzebnej w ilości:

1) do regulacji dolnego Łęgu w Dąbrowie wrzawskiej 400 m^3
2) do płotków na rowach w Grębowie 1680 m^3
3) do płotków na górnej Trześniówce w Babulach 1680 m^3
4) do płotków na bagnach Niżańskich w Nowosielcu 840 m^3
5) do regulacji doln. Łęgu w Krawcach i Grębowie 660 m^3

razem 5260 m^3

Przetarg powyższy zostanie przeprowadzony w Kierownictwie Sekcji Konserwacji publ. robót meljor. w Tarnobrzegu dnia 16-go maja 1929 r. o godzinie 10-tej przedpołudniem.

Podane wyżej ilości faszyn mogą być w miarę potrzeby zwiększone o 50% (pięćdziesiąt od sta) lub zmniejszone o 20% (dwadzieścia od sta) bez prawa roszczenia sobie jakiejkolwiek pretensji z tego powodu do Skarbu Państwa przez dostawcę.

Oferty pisemne wolne od stempla, sporządzone ściśle wedle wymogów określonych w przepisach tymczasowych o oddawaniu państwowych dostaw wedle rozp. Min. R. P. z dnia 31/VII 1926 r. L. III-396/26 i zaopatrzone w dowód złożenia przez oferenta w Kasie Skarbowej wadjum w wysokości 5% (pięć od sta) oferowanej wartości dostawy (które to wadjum w razie przyjęcia oferty zostanie zatrzymane jako kaucja) należy składać lub przesyłać pocztą na ręce p. Kierownika Sekcji Konserwacji publ. robót meljoracyjnych w Tarnobrzegu w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na dostawę faszyny wiklowej".

Termin przedkładania ofert upływa w dniu przetargu o godzinie 9.30 przedpołudniem.

Oferty nieodpowiadające powyższym warunkom, lub złożone po upływie podanego terminu, nie będą rozpatrywane.

Szczegółowe i ogółowe warunki dostawy mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w Zarządzie Sekcji Konserwacji publ. robót meljor. w Tarnobrzegu, gdzie też można otrzymać wzory ofert.

O ile Komisja Przetargowa uzna za stosowne, może po sprawdzeniu ofert przeprowadzić dodatkowy przetarg ustny między wybranymi przez siebie oferentami.

Urząd Wojewódzki Dyrekcja Robót Publicznych zastrzega sobie dowolny wybór ofert niezależnie od wysokości oferowanej ceny, względnie nieprzyjęcie żadnej oferty.

We Lwowie, dnia 18 kwietnia 1929 r.

Dyrektor Robót Publicznych:
3545 w z. Inż. Fryderyk Blum.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

NINIEJSZEM UNIEWAŻNIAM indeks L. 8581, wystawiony przez b. c. i k. Uniwersytet im. Franciszka I. we Lwowie, który zgubiono w 1919 r. Helena Tymkiewicz. 3500-3

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo prowadzenia pojazdów mechanicznych Nr. 1633 na nazwisko Edward Heller. 3510

Spółka Akcyjna dla Przemysłu Naftowego i Gazów Ziemnych

Lwów pl. Smolki l. 5.

Nieprzerachowany i przerachowany majątkowy **bilans brutto** na dzień 1 lipca 1928 roku w myśl Rozporządzenia Prez. Rzplitej z 22 marca 1928 (D. U. R. P. Nr. 38).

WINIEN	Nieprzerachowany Zł.	Nadwyżka Zł.	Przerachowany Zł.	MA	Nieprzerachowany Zł.	Nadwyżka Zł.	Przerachowany Zł.
Nieruchomości i ruchomości	11,726.920·96	8,297.065·04	20,023.986·—	Kapitał akcyjny	10,000.000·—	2,500.000·—	12,500.000·—
Kasa	50.360·59	—	50.360·59	Fundusz rezerwowy	730.780·35	2,537.955·07	3,268.735·42
Papiery wartościowe	14.631·16	—	14.631·16	Rezerwa amortyzacyjna	938.376·74	3,259·109 97	4,197.486·71
Dłużnicy	1,554.959·83	—	1,554.959·83	Dywidenda niepodjęta	542.568·99	—	542.568·99
Surowce i materjały	571.379·84	—	571.379·84	Wierzyciele	2,270.683·54	—	2,270.683·54
Koszty ruchu	1,068.025·10	—	1,068.025·10	Przeniesienie zysku z roku 1927	26.017·29	—	26.017·29
Koszty handlowe	567.286·06	—	567.286·06	Sprzedaż	2,995.059·31	—	2,995.059·31
Podatki i należytości	153.950·58	—	153.950·58				
Przerobiona ropa	1,795.972·10	—	1,795.972·10				
	17,503.486·22	8,297.065·04	25.800.551·26		17,503.486·22	8,297.065·04	25,800.551·26

Komisja Rewizyjna:
(—) BENJAMIN SEIDMANN
(—) ALFRED URICH
(—) MAREK LEHRER

Dr. MAREK ALEKSANDROWICZ
LEON HELD

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.**
Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.